

Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



*Wszystkim Mieszkańcom gminy Czaplinek
serdeczne życzenia zdrowych i wesółych*

*Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku
składa Redakcja*

fol. Marcin Kowalski

W NUMERZE:

- Boże Narodzenie;
- Wszystkiego najlepszego;
- Krytyka prasowa;
- Zapomniane zatoki;
- Ruch Lobelia i protest;
- „Cichy zabójca”;
- Złoty jubileusz;
- Czaplinecki rynek (cz.II);
- I co dalej?;
- Kultura kultury(sty);
- Ciekawa statystyka;
- Program Leonardo da Vinci;
- Szachowe mistrzostwa;
- Oratorium;
- Czy będzie lodowisko?;
- Wypadek;
- Historia GS-u;
- Jak się ratować;
- Tajemnice andrzejkowe;
- Pedagogika bez granic;
- Sami nie wiecie...;
- Jesienny koncert;
- Kilka słów o ZHP;
- Sto lat.



ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Niech magiczna Noc Wigilijnego Wieczoru
Przyniesie Wam spokój i radość.
Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia
Żyje własnym pięknem,
A Nowy Rok obdaruje Was
Pomyślnością i szczęściem.
Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia
Niech spełniają się wszystkie Państwa marzenia.
życzy
OBSŁUGA BIURA



**OPLATY*KREDYTY*ODSZKODOWANIA*
UBEZPIECZENIA*FUNDUSZE INWESTYCYJNE**

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53
zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

wabi market



2,37



7,99

Zapraszamy do sklepów Wabi Market
przy ul. Kochanowskiego 11 i Leśników 3

DROGERIA - CHEMIA

78-550 Czaplinek, ul. Górna 15 (obok Apteki Długa)

**Sklep poleca
kosmetyki INGLOT**

czynne
9.00-18.00
sob. 9.00-15.00

Sidolux PCV	supercena	6,99 zł
Persil 4 kg		31,99 zł
Pollena 2000 2kg		8,99 zł
Szampon Pantene		7,69 zł



TOLLAN

tollan@wp.pl

Janusz Ważny

**- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY**



- sprzedaż, montaż
- usługi ogólnobudowlane, wykończeniowe
- usługi wod.-kan. i C.O.

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 660 970 269
pn - pt 9.00 - 17.00 so. 10.00 - 15.00

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX

CZAPLINEK

☎ SCHODY ☎ OGRODZENIA
☎ BRAMY ☎ BALUSTY
☎ KONSTRUKCJE STAŁE
☎ WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW W MEBLE



kom. 0507 184-800
tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47

78-550 Czaplinek, Piekary 2

e-mail: stalex@hot.pl

www.stalex-czaplinek.pl



aw-i-n

mieszkania
na sprzedaż
w Drawsku Pomorskim
tel. 94/ 36-36-140



ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwwadrowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635



tel. kom. 600 752 332

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- choinki sztuczne
- dla gołębi
- BHP

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)
Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00



Apteka „Panaceum”

Czaplinek, ul. Długa 15-17

oferujemy:

- leki gotowe,
- kosmetyki,
- szeroki asortyment produktów dla niemowląt,
- wykonujemy leki recepturowe.

zaprasza
pn.-pt. 8.00-18.00
sob. 8.00-16.00
niedz. i św. co drugi tydzień wg grafiku





Wszystkiego najlepszego



Wesołych Świąt, szczęśliwych Świąt - oto słowa, które w najbliższych dniach tak często będą na naszych ustach i na wypisywanych kartkach świątecznych, SMS-ach, mailach.

Naszą tradycją jest, aby w tym czasie pogodzić się wzajemnie, oddać dług, załatwić niedokończone sprawy, by wspólnie zasiąść do nakrytego białym obrusem stołu, podzielić się opłatkiem i naprawdę szczerze życzyć sobie wszystkiego, co najlepsze.

Koniec roku to czas bilansów, podsumowań, co się zmieniło w naszym życiu. Jedno na pewno - jesteśmy o rok starsi. Również „Kurier Czaplinecki” wyrosła - zwiększył się nakład do 1500 egzemplarzy, „przytył” do 20 stron, a kolejne 4 zyskały kolor, powiększyło się grono autorów.

Niech te Święta wypełnią się pięknymi spotkaniami z bliskimi, czasem potrzebnego wszystkim wypoczynku, a nadchodzący Nowy Rok niech przyniesie każdemu z nas upragnione szczęście!

Redaktor Naczelny Zbigniew Dudor

Paul

BOŻE NARODZENIE

*„Jest w moim kraju zwyczaj,
że w dzień wigilijny
Przy wejściu pierwszej gwiazdy
Wieczornej na niebie
Ludzie gniazda wspólnego łamią
Chleb biblijny,
Najkliksze przekazując uczucia
w tym chlebie.”*

Cyprian Kamil Norwid

się w barwną i pełną poezji całość. Do wierzchozki wigilijnej, od wielu już stuleci, zasiadamy z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdy, pilnie wypatrywanej przez dzieci. Zaczynamy od dzielenia się opłatkiem i składania sobie serdecznych życzeń oraz wybaczenia wszelkich uraz i przewin. Wigilia to jedyny dzień w roku, kiedy staramy się wrócić do świata dawno minionego, do kulturowania starych zwyczajów, to symbol trwania pewnych tradycji, przynależności kulturowej, wspomnień o tych, którzy odeszli, budzenia w naszych dzieciach i wnukach świadomości tego, co było, jest i będzie. Dla dzieci jest to chyba najpiękniejszy wieczór w roku, w którym atmosfera baśni urzeczywistnia się na parę godzin, w blasku kolorowych światełek choinki, pod którą leżą upominki.

Najwięcej z pradawnych obyczajów związanych z Bożym Narodzeniem zachowało się na wsi, szczególnie w stronach, gdzie nie dokonała się powojenna „wędrownka ludów”. Tam stawia się często w izbie, w której odbywa się wieczorna wigilijna, snopy zboża w czterech kątach lub w kącie od wschodniej strony. Utrzymał się też, tu i ówdzie, stary zwyczaj dawania zwierzętom domowym po kawałeczku opłatka dla zapewnienia im zdrowia oraz pięknego przychówku. Wierzono, iż o północy zwierzęta przemawiają ludzką mową, lecz podsłuchiwanie takiej rozmowy nie przynosiło szczęścia.

Do dzisiaj zachował się zwyczaj kładzenia siana pod obrus, którym nakryto stół wigilijny. Wrócono sobie, w czasie wieczerzy, o swoim przyszłym losie. Wyciągnięte spod obrusa długie żdzibło wróżyło długie życie, a zielone powodzenie w miłości i rychły ślub. Nie brano, oczywiście, tych wróżb zbyt serio, lecz bawiono się przy tym doskonale.

Pamiętano również o zmarłych. Dla nich, „dla nieobecnych”, stawiano na stole oddzielne nakrycie, na które kładziono kawałek opłatka i odrobinę każdej potrawy. Ale najpiękniejszym chyba ze staropolskich zwyczajów wigilijnych było zapraszanie na wieczerzę ludzi samotnych. Nikt bowiem nie powinien w ten wieczór być opuszczonym i smutnym.

Polskie koledy, często bardzo stare, należą do klejnotów polskiej pieśni ludowej i religijnej. Spotykamy wśród nich melodie taneczne w rytmie mazura, oberka, krakowiaka i poloneza, w tekstach zaś również akcenty humorystyczne, a nawet społeczne. Dla wielu Polaków żyjących daleko od kraju, koledy były i są nadal wzruszającym symbolem polskości. Zanika niestety piękny zwyczaj

KOLEDA

Myślał wczoraj coś Pan Bóg z zasepionym czołem,
A potem się zamknęli z wielkim Archaniołem
I w największym sekrecie coś radzili o świecie:
Archanioł wracał z nieba z obliczem wesołym.
Pyta więc Archaniola ten i ów z aniołów:
"Zali może Bóg ruszy po gwiazdy na połów?
Może nowe zakwitną oceany błękitno
Albo nowe Karpaty wydzwigniemy z dołów?"
Archanioł długo milczał, nic im nie chciał gadać,
Jeno kazał fomalom sześć koni zakładać,
I pomknęli po szosie, rankiem szarym o rosie,
Zadudniło, aż gwiazdy jęły z nieba spadać.
Wieżę się kazał Archanioł o milkę od wioski,
Przed dworcem, przed bielonym, stanął Matki Boskiej,
Patrzy w okno komnaty: w oknie kwiaty i kwiaty!
Matka Boska przy krosnach haftuje bez troski.
Stanął w drzwiach i rzeknie głośno: "Pochwalony!
Witaj cudna Waćpanno! Z górnej idę strony!
Wielka Tobie nowina! Będziesz Panno mieć syna!
Bóg kaže Ci Królową polskiej być Korony!"
Upuściła Panna Haft, zmieszana srodze,
Archanioł pomógł usiąść na krześle niebodge.
Srebrnym skrzydłem Jej skronie dla ochłody owionie,
A Panna dała słodkim łzom radości wodze.
Święty Józef chciał gościa prosić na kusztyczek,
Na miód stary, z rodowych wyjęty piwniczek,
I mówi o splendorze: "Gość taki w biednym dworze!"
Panna szyje pieluszki z bielutkich spódniczek.
Rano Pan Bóg jej posłał perłę pełną skrzynię,
Na dwór dać Chrystusowi kazał ochmistrząnię.
Matka Boska giezłeczko szyje złotą igłęczką
I śpiewa Chrystusowi: "Płynie Wisła, plynie".

Jan Lechoń

odwiedzania domów przez kolędników, niosących na drążku wielką, różnobarwną, oświetloną gwiazdę.

Głównym akcentem kulinarnym polskiego Bożego Narodzenia była i pozostała nadal wieczerza wigilijna. Była ona posiłkiem postnym. Wszystkie potrawy przyrządzano na oleju, oliwie lub maśle. Nasi arcykatolicycy przodkowie, mimo iż tak skrupulatnie przestrzegali postu, który ograniczał się zasadniczo do wyłączenia mięsa i słoniny, potrafili uczynić z tego ograniczenia prawdziwie wyrafinowaną rozkosz dla podniebienia. Nic dziwnego, że polskie posty słynęły szeroko poza granicami Rzeczypospolitej.

Wigilia składała się w co zamożniejszych domach z dwunastu dań, tylu ilu było apostołów. Należało spróbować chociaż odrobinę każdej, bo według starych wierzeń „*Kto ilu potraw nie skosztuje, tyle go w przyszłym roku przyjemności ominie*”.

Dominowały dania rybne przyrządzane na najprzeróżniejsze sposoby. Niekiedy rybnych dań było tyle, iż tradycyjna liczba dwunastu potraw okazywała się niewystarczająca, ale i na to była rada: wszystkie potrawy z ryb uważano za jedno danie!

Wigilię otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych: barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa - rzadziej migdałowa. Oprócz dań rybnych podawano sławny staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców, głównie śliwek oraz świąteczne ciasta. Na Kresach podawano też sławną „kutię” (ugotowana pszenica z mielonym sparzonym makiem, miodem orzechami i rodzynkami).

Tak to rygorystycznie pościli dawni Polacy, świecąc przykładem bezbożnikom i innowiercom. Dziś takie wigilie należą do bezpowrotnej przeszłości.

Ale wigilie urządzamy nadal, jest w nich bowiem nie tylko poezja tradycji, lecz i atmosfera rodzinnego ciepła. A smak i ceremoniał tradycyjnych potraw wigilijnych posiadają dar ich wywoływania, pozwalając sięgnąć wspomnieniami i marzeniami w przeszłość.

Niech wigilijny wieczór będzie pełen miłości i rodzinnego ciepła, Święta niech będą miłe, pogodny i radosne. Życzenia te kieruję także do naszych Rodaków na Białorusi, dla których Boże Narodzenie to święto szczególne bo polskie, a oni tak pielęgnują polskie tradycje.

Chcę ich przy tym przeprosić za nieakt, którego dopuściłem się w artykule „Nasz rodowód”. Otóż pisząc o Polakach mieszkających na Białorusi nazwałem ich Polonią. Mój przyjaciel Wiktor Bogdan, Dyrektor Domu Polskiego w Szczuczynie, mocno zaprotestował na takie określenie (konsultowałem z nim treść artykułu przed drukiem). Powiedział mi: „*Polonia jest w Ameryce, w Niemczech. My tu żyjemy od stuleci, to nasza ojczyzna. Przeżyliśmy dramat utraty państwowości, ale Polakami pozostaliśmy. Pielęgniujemy kulturę, tradycję i mowę polską. Nie jesteśmy Polonią, jesteśmy Polakami!*” Chochlik drukarski spowodował, że artykuł z tym istotnym błędem został wydrukowany. Przepraszam Cie za to Wiktorze!

Wiesław Krzywicki



Krytyka prasowa

Tą publikacją chcemy przybliżyć Czytelnikom problematykę związaną z krytyką prasową. Jest ona częścią naszego życia społecznego, dlatego powinniśmy być świadomi jej roli i znaczenia.

„Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, jeżeli podjęta została w interesie społecznym, jeżeli jej celem nie jest dokuczenie innej osobie oraz jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości (tzw. dozwolona krytyka)”. Działanie krytykującego nie jest więc bezprawne, jeżeli stanowi właściwy środek służący do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Krytyka zmierzająca do zrealizowania ważnego społecznie celu, nie może być postrzegana jako niezgodna z prawem „nawet pomimo nadmiernej ekspresyjności opisu i ujemnej oceny, a także zbyt ostrości sformułowań i argumentów, jeżeli jest to uzasadnione znaczeniem poruszonych problemów oraz zastosowaną literacką formą dozwolonej krytyki”.

Prawo prasowe nie definiuje pojęcia „krytyki prasowej”, tak więc interpretując je, należy kierować się regułami znaczeniowymi języka potocznego. Zgodnie z nimi, krytyką taką jest wypowiedź odzwierciedlająca stosunek jej autora do jakiegoś zjawiska i rozpowszechniona w prasie. Odrębną kwestią jest jednak wyegzekwowanie obowiązku odpowiedzi. Prawo w zasadzie nie przewiduje w tym zakresie żadnej sankcji ani środka odwoławczego. Jednak „obowiązek udzielenia odpowiedzi na przekazaną krytykę, jest obowiązkiem udzielenia informacji, brak tej odpowiedzi jest równoznaczny z odmową udzielenia informacji”. Tym samym odmowę jej udzielenia można zaskarżyć.

Krytyka może mieć charakter wypowiedzi opisowej lub ocennej. Wypowiedzi opisowe, czyli stwier-

dzenia faktów odnoszą się do zdarzeń lub sytuacji, zaś wypowiedzi ocenne, to rozważania o charakterze subiektywnym na temat działalności lub postępowania osoby krytykowanej. „W pierwszym przypadku zarzut krytyczny może być przedmiotem dowodzenia, natomiast w drugim przypadku nie podlega sprawdzeniu w kategoriach prawdy i fałszu, a badanie jego zasadności pozabawione byłoby intersubiektywnie sprawdzalnej miary”.

Tak czytamy w wyrokach Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

A teraz cytuję z Ustawy Prawo prasowe, Art. 1: „Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzędowania, prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej”.

Zatem krytyka i wolność krytyki, są praktyczną realizacją wolności słowa i wypowiedzi, gwarantowanych konstytucyjnie. Krytyka prasowa urzędowania, prawo obywateli do ich rzetelnego informowania. Prawo do opublikowania ujemnej oceny działalności zawodowej i publicznej, czy podniesienia konkretnych zarzutów, jest przedmiotem ochrony prawnej, zawartym w Art. 44 Ustawy Prawo prasowe. Przepis ten chroni krytykę, zakazując jej tłumienia i ograniczania, pod karą ograniczenia wolności lub grzywny. Ustawa gwarantuje przeto prasie, prawo do przedstawiania i krytyki wszelkich ujemnych zjawisk, a pośrednio osób, których dotyczą, oczywiście w granicach określonych prawem.

W strukturze krytycznej wypowiedzi można wyróżnić trzy grupy elementów:

- opisowe stwierdzenie faktów;
- ocenę tych faktów;

- formę, w jakiej następuje zarówno opis jak i ocena.

Krytyka w sensie prawnym ma dwojakie odniesienie. Może być wypowiedzią stanowiącą ujemną ocenę dzieła (upublicznionego), działalności zawodowej lub publicznej – jest to wówczas krytyka przedmiotowa. Działalność zawodową podlegającą krytyce, stanowi profesjonalne świadczenie usług na rzecz osób trzecich i mające charakter zarobkowy. Natomiast działalnością publiczną podlegającą krytyce, jest każde działanie znajdujące się w sferze ogólnej dostępności. Może też krytyka dotyczyć konkretnej osoby – jest wtedy krytyką podmiotową.

Sam zarzut krytyczny powinien być sformułowany w miarę oględnie, w zgodzie z dobrymi obyczajami, w granicach niezbędnej potrzeby oraz winien służyć osiągnięciu celów rzeczywistych. Oczywiście granice dopuszczalnego krytycyzmu są szersze wobec osób publicznych i sprawujących władzę, niż w stosunku do osób prywatnych.

Należy podkreślić, iż publikujący materiał krytyczny, obowiązany jest do zamieszczenia opinii i odpowiedzi krytykowanych. Skrytykowana instytucja czy osoba, zawsze mogą zażądać udowodnienia postawionych im zarzutów.

Tyle na temat „oczywistych oczywistości”, jak mawia znany współczesny „klasyk”. Jak natomiast wygląda owa rzeczywista „oczywistość” na naszym gminnym gruncie. Jaki jest stosunek do krytyki prasowej naszych władz, jak zachowują się inni adresaci krytyki, jak reaguje się na propozycje i postulaty mieszkańców, zgłaszane za pośrednictwem Kuriera?

O tym w następnym numerze!

Redakcja

Zapomniane zatoczki i przystanie

Jezioro Drawsko posiada wiele twarzy. Kiedy mam ochotę na zmaganie się z wiatrem i wysokimi falami wybieram duży akwen, lecz gdy chcę rozkoszować się ciszą i prześliczną naturą, mogę wpłynąć w jedną z zacisznych zatoczek. No właśnie, można wpłynąć i co dalej?...

Pamiętam, kiedy jako nastolatek poznawałem jezioro żeglując z rodziną i znajomymi, często wpływałyśmy w zatoki, cumowaliśmy przy brzegu, a tam było miejsce na posilenie się, spędzenie czasu, na zabawę i poznanie okolic. Mocno utkwiło mi w pamięci, że zatoczki były „tajemnicze” i „zaczarowane”, a jedna inna od drugiej.

Dziś, po dwudziestu latach wpływając w zatoki trudno jest dobić do mocno zarośniętych brzegów, a jeśli nawet się uda, to stare polanki są porośnięte chaszczami. Nie ma miejsc cumowniczych, ani infrastruktury, nawet na podstawowym (czytaj: minimalnym) poziomie. Jedynym miejscem, gdzie są dobre warunki do cumowania to wyspa Bielawa, okresami mocno oblegana. Ale i tam powoli niszczeją zadaszania i stoły.

Wychodząc naprzeciw szybko zwiększającej się ilości turystów w naszym mieście, a zwłaszcza żeglarzom charterującym jachty, bądź je posiadającym i cumującym w naszych portach, tudzież ogromnej ilości młodzieży i dzieci wypoczywających w okolicznych ośrodkach wypoczynkowych, kajakarom, wioślarzom, turystom wodnym, a także pieszym, wędrującym brzegami j. Drawsko, trzeba utworzyć miejsca spędzania czasu i postoju w zatokach jeziora. Zwiększy to atrakcyjność jeziora. Powstaną charakterystyczne miejsca, będące punktami odniesienia i orientacji. Zmniejszy się ilość biwakujących na dziko turystów. Zmniejszy się zaśmiecenie brzegów. Nastąpi odciążenie wyspy Bielawy i głównego pomostu na niej.

Warto, by w przyszłym roku budżecie gminy oraz planach nadleśnictwa, znalazły się zadania i środki na odtworzenie dawnych zatoczek i przystani. Jestem pewien, że czaplineccy żeglarze ochoczo pomogą w tym przedsięwzięciu.

Przedstawiam wykaz tych zapomnianych zatoczek i przystani, które kiedyś istniały, i które należałoby odtworzyć:

1. Na wyspie Mokrej w zatoce Rzepowskiej.
2. Na półwyspie Czarci Nos.
3. Na półwyspie Szerzawa.
4. W zatoce Rękawickiej („Polanka Hryniewiczza”).
5. W zatoce Siemczyńskiej (w pobliżu pierwszej wyspy)

Radosław Filipczak

IMPLANTY ZĘBOWE

NobelBiocare



PRODENTAL Praktyka Dentystyczna

**Drawsko Pomorskie; ul. Piłsudskiego 21/114
tel. 604 080330, www.prodental.eu**

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINASOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



**HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesolowski**

**Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00**

**78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843**



Zima, a bezpieczeństwo w naszych domach

Zima to okres, w którym w zaciszach ognisk domowych znacząco wzrasta zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego. Intensywne użytkowanie wszelkiego rodzaju urządzeń grzewczych połączone często z prowizorycznymi rozwiązaniami niejednokrotnie doprowadzało już do tragedii.

W ostatnich kilku latach na terenie powiatu drawskiego doszło do kilku poważnych zdarzeń, w których ucierpili ludzie. Ich przyczyną najczęściej były wady lub niewłaściwe korzystanie z urządzeń grzewczych oraz nieszczelność lub uszkodzenie przewodów kominowych.



Jak pokazało życie, to właśnie z tych ostatnich wynika największe zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego, tak często bagatelizowane i niezauważane. W wyniku uszkodzenia przewodu kominowego naszemu życiu i zdrowiu może zagrażać niewidzialny i bezwonnny zabójca. Zabójca zwany tlenkiem węgla lub po prostu czadem.

Jak działa tlenek węgla na organizm ludzki, i w jaki sposób się przed nim obronić, postaram się wyjaśnić w treści artykułu.

Tlenek węgla jest produktem niepełnego spalania węgla lub drewna przy niedostatecznym dopływie tlenu. Jest gazem bezbarwnym, bez zapachu i bez smaku. Jego wykrycie możliwe jest wyłącznie przy użyciu specjalnych urządzeń pomiarowych, które w chwili obecnej stanowią wyposażenie każdej Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej na terenie naszego kraju.

Tlenek węgla w bardzo dużym stężeniu może lekko pachnieć czosnkiem. Ma też bardzo „wybuchowy charakter”, a w powietrzu pali się niebieskawym płomieniem. Jest nieco lżejszy od powietrza, przez co łatwo przenika przez ściany, stropy i warstwy ziemi. Do organizmu dostaje się poprzez drogi oddechowe, a następnie w płucach wchodzi w reakcję z hemoglobiną, tworząc tzw. karboksyhemoglobinę.

Tlenek węgla przy dużym stężeniu może w ciągu kilku minut doprowadzić do nieodwracalnych zmian w organizmie człowieka. W ciągu ok. 20 minut ekspozycji na ludzki organizm, może doprowadzić nawet do zgonu. Przy bardzo dużych stężeniach w pomieszczeniach zamkniętych, śmierć może nastąpić błyskawicznie, już po kilku oddechach, na skutek uduszenia w wyniku porażenia ośrodków oddechowych.

Przy wysokich stężeniach, nie występują żadne sygnały ostrzegawcze, mówiące o oddychaniu powietrzem z podwyższoną zawartością tlenu węgla. Co gorsza, charakterystyczne osłabienie i utrata przytomności uniemożliwiają ucieczkę. Przyjmuje się, że w przypadku długotrwałej ekspozycji na organizm ludzki stężeniem, przy którym zakazuje się użytkowania pomieszczeń i przystępuje do ewakuacji jest stężenie 0,1 %.

Ogromne niebezpieczeństwo, nawet w tych niewielkich stężeniach tlenek węgla stwarza dla kobiet

w ciąży. Gaz, który przedostał się do organizmu matki, nawet w przypadku braku objawów chorobowych u kobiety, może doprowadzić do powikłań ciążyowych. Skutkiem tego może być śmierć płodu nawet w sytuacjach, gdy pozornie matce nic nie dolega.

Najczęstszymi objawami zatrucia tlenkiem węgla są: ból głowy, mdłości, wymioty, osłabienie mięśni, apatia, charakterystyczne zabarwienie skóry na twarzy /czerwono-różowe/, utrata przytomności, trudności w oddychaniu /bezdech/, zatrzymanie akcji serca.

Najczęściej do zatrucia dochodzi w warunkach pożarowych, gdy mamy do czynienia z niekontrolowanym rozprzestrzenianiem się ognia w pomieszczeniach zamkniętych. W przypadku **konieczności ewakuacji** osób z zagrożonych pomieszczeń należy pamiętać o własnym bezpieczeństwie, i nie podejmować pochopnych działań i decyzji. **Pamiętać** należy, że gdy mamy do czynienia z osobami podtrutymi tlenkiem węgla, należy je w pierwszej kolejności wynieść na świeże powietrze.

Jak postępować z podczadzoną, przytomną osobą, oddychającą samodzielnie:

- wynieść na świeże powietrze, kontrolować parametry życiowe /oddech i tętno/, w miarę możliwości podać tlen, ułożyć w pozycji bezpiecznej lub bocznej ustalonej, gdy stwierdzimy brak lub ustanie czynności życiowych, niezwłocznie przystępujemy do akcji resuscytacyjnej (30 uciśnięć : 2 wdechy).

Jak postępować z podczadzoną osobą nieprzytomną:

- wynieść na świeże powietrze, kontrolować parametry życiowe /oddech i tętno/, gdy poszkodowany oddycha ułożyć w pozycji bocznej ustalonej, cały czas kontrolujemy stan poszkodowanego, w miarę możliwości podać tlen, gdy stwierdzimy brak lub ustanie czynności życiowych niezwłocznie przystępujemy do akcji resuscytacyjnej (30 uciśnięć : 2 wdechy).

Każdorazowo do osoby podtrutej tlenkiem węgla powinniśmy wezwać fachową pomoc medyczną!

Apelujemy więc do Państwa, o nie lekceważenie uszkodzonych i nieszczelnych przewodów kominowych oraz o zdrowy rozsądek w podejmowanych naprawach i przeróbkach.

Pamiętajmy, że naprawą przewodów kominowych powinna zajmować się wykwalifikowana i uprawniona do tego osoba lub firma.

Pamiętajmy o regularnych badaniach i czyszczeniu przewodów kominowych i wentylacyjnych, bo w końcu chodzi tu o nasze i naszych bliskich życie!

Apelujemy o informowanie Straży Pożarnej o wyczuwalnym w mieszkaniu dymie lub innych niepokojących oznakach!

Aby uświadomić Państwu jakie jest śmiertelne i niekontrolowane działanie tlenu węgla, przytoczę pewien przykład: piecyk gazowy w niewielkiej łazience z niedrożnym przewodem kominowym, może w ciągu jednej minuty wytworzyć ok. 29 dm³ tlenu węgla – jest to dawka, która może zabić dorosłego człowieka!

Jak się nie dać zaskoczyć?

Wbrew pozorom nie jest to takie trudne. Na rynku powszechnie dostępne są urządzenia mogące nas uchronić przed atakiem „cichego zabójcy”. Są to urządzenia monitorujące skład powietrza zwane czujkami dymu lub pożarowymi. Czujki te mogą nas zarówno ostrzegać o wystąpieniu podwyższonego stężenia tlenu węgla, ale również o większej niż dopuszczalna zawartości dwutlenku węgla lub gazów wybuchowych, takich jak np. gaz ziemny. Po przekroczeniu określonego progu bezpieczeństwa



czujki te ostrzegają nas o niebezpieczeństwie, wydając sygnały świetlne i akustyczne. Koszt zakupu takiego urządzenia nie jest zbyt duży. W zależności od modelu i zastosowania urządzenia, cena waha się od 30 do 100 zł. Zalecamy więc zakup i montaż tego typu urządzeń!

asp. Andrzej Podolak
KP PSP Drawsko Pomorskie

Ciekawa statystyka

Kilka danych statystycznych, na które niewątpliwie osobisty wpływ mieli mieszkańcy Czaplinki będący w stosownym wieku. Poniższe dane (w promilach) podajemy za Urzędem Statystycznym w Szczecinie. (Komunikat o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa zachodniopomorskiego w sierpniu 2007 r.)

Najwyższy współczynnik zawieranych małżeństw wystąpił w powiatach: choszczeńskim (5,56) i drawskim (5,36), dla porównania - najniższy w pyrzyckim (3,76) i koszalińskim (4,01).

W przekroju terytorialnym najwyższy przyrost naturalny odnotowano w powiatach: polickim (4,20)

i drawskim (2,44), najniższy: w Szczecinie (minus 1,51), Świnoujściu (minus 1,33) oraz powiecie sławieńskim (0,10).

Najwyższy wskaźnik żywych urodzeń odnotowano w powiecie drawskim (11,70), najniższy w Świnoujściu (8,17).

To ostatnie jest też poniekąd zasługą opieki sprawowanej w naszym szpitalu powiatowym.

Gratulacje dla tych mieszkańców naszej gminy, którzy przyczynili się dla tak znakomitych pozycji naszego powiatu!



CZAPLINECKI RYNEK (cz. II)

Zmianom poddany został także stojący na posesji Rynek 1, budynek hotelu z restauracją znaną przez wiele powojennych lat pod nazwą „Czaplinianka”. Podczas szeroko zakrojonych prac remontowych zakończonych na początku lat osiemdziesiątych, zachowano nie zmienione ściany zewnętrzne tego budynku, ale w wyniku przebudowy wewnątrz, całkowicie zmieniły się funkcje pełnione przez ten obiekt. Wyższe kondygnacje, zajmowane wcześniej przez hotel, przebudowano na mieszkania, natomiast w znajdujących się na parterze pomieszczeniach po byłej restauracji, urządzono w 1986r. dużą bibliotekę z czytelnią. W następnych latach biblioteka została

lat sześćdziesiątych, kiedy to odciążono rynek od ruchu tranzytowego poprzez skierowanie głównego nurtu pojazdów na ul. Długą, co stało się możliwe po wyburzeniu części zabudowy w rejonie dzisiejszego Pl. 3 Marca i urzędnicy tam zjazdu z ul. Wałeckiej na ul. Długą.

Konsekwencje pełnienia przez rynek funkcji węzła drogowego były bardzo rozległe. Tu, obok restauracji „Czaplinianka”, aż do lat sześćdziesiątych znajdował się przystanek PKS. Tu, przy „Czapliniance”, parkowały pojazdy kierowców zatrzymujących się w naszym mieście na posiłek bądź na nocleg. Tu przez wiele lat znajdował się postój taksówek. Z rynku jeszcze na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, odjeżdżała w stronę dworca kolejowego, do każdego pociągu, konna dorożka, zwana „dylizansem” (był okres, w którym kursowały aż trzy takie dorożki). Później, na początku lat sześćdziesiątych zaczął tu parkować autobus komunikacji miejskiej, łączącej centrum miasta ze stacją kolejową.

Jeszcze w II połowie lat pięćdziesiątych, a być może również na początku lat sześćdziesiątych, rynek nasz pełnił rolę placu targowego. Targi w Czaplinku odbywały się we wtorki

i w piątki. W dni targowe rynek zapelniał się wozami konnymi, prowizorycznymi straganami oraz tłumem kupujących i sprzedających. Handlowano głównie przywożonymi przez okolicznych rolników produktami spożywczymi pochodzenia rolnego oraz zwierzętami hodowlanymi. Ten stan utrzymywał się do czasu urzędowania targowisk w innych punktach miasta, w tym tzw. „targowicy zwierzęcej”, funkcjonującej przez wiele następnych lat przy ul. Wałeckiej, w miejscu dzisiejszego placu szkoły podstawowej.

Wygląd rynku zdecydowanie zmienił się około 1968r. w wyniku przeprowadzonych prac modernizacyjnych. Zmieniono wówczas nawierzchnię rynku i zamknięto dla ruchu kołowego jego centralną część, wytyczając dla pojazdów funkcjonujący do dziś układ ciągów komunikacyjnych z parkingami. We wschodniej części rynku założono duży skwer. Tu, w miejscu gdzie stał wcześniej przedwojenny pomnik, urządzono fontannę. Fontanna posiadała prostokątny płytki basenik, otoczony niewysokim murkiem. Ciekawostką jest to, że w następnych latach murek tej fontanny wykorzystywany był nieraz jako podwyższenie, na którym montowano rozbieralną drewnianą scenę na czas organizowanych imprez widowiskowych.

W czerwcu 1986r., w ramach obchodów 700-lecia miasta, ustawiono na rynku trzymetrową rzeźbę z drewna lipowego, przedstawiającą postać rybaka. Rzeźbę wykonał czaplinecki rzeźbiarz Edward Szatkowski. Pomnik rybaka stał się charakterystycznym i popularnym elementem krajobrazu naszego rynku,

stąd też gdy upływ lat poważnie nadwątlili drewnianą rzeźbę, postanowiono wymienić ją na nową. Władze miejskie zamówiły u tego samego rzeźbiarza nową bliźniaczą rzeźbę i w rezultacie od października 1998r. rynek nasz zdobi replika pierwotnej rzeźby, wykonana z trwalszego drewna dębowego. Niedawno pojawiła się na rynku również inna pamiątka z obchodów 700-lecia miasta. W lipcu 2007r. ustawiony został tu głaz z okolicznościową tablicą o treści „700 lat Czaplinka 1286-1986”. Głaz ten przemieszczony został tu z Pl. 3 Marca w związku z budową ronda.

Obecny wygląd rynku zawdzięcza pracom modernizacyjnym wykonanym w ostatnich latach. Zmieniono rozplanowanie skwerów. Na jednym z nich posadzono drzewa (modrzewie i wierzby). Usunięte zostały pozostałości po dawnej fontannie we wschodniej części rynku. W centralnej części rynku wybudowano nową fontannę z basenem otoczonym ozdobnym metalowym ogrodzeniem.

Bardzo charakterystycznym elementem krajobrazu czaplineckiego rynku są stare XIX-wieczne lipy. Są one widoczne nawet na najstarszych zachowanych fotografiach tego fragmentu naszego miasta. W wyniku przeprowadzonych w ostatnich latach zabiegów, pnienie rynkowych lip zostały znacznie skrócone, a korony tych drzew są systematycznie formowane. Wcześniej przez wiele lat, lipy te nie były poddawane tak radykalnym zabiegom, w związku z czym w przeszłości posiadały one znaczną wysokość, a rozrastające się korony lip wznosiły się powyżej niektórych dachów.

Na zakończenie dodam kilka słów o najstarszych dziejach czaplineckiego rynku. Wytyczenie prostokątnego rynku jako centralnego placu przyszłego miasta, historycy wiążą często z działalnością zakonu templariuszy, którzy na przełomie XIII i XIV w. władali ziemią czaplinecką, zarządzając nią z niewielkiego zamku wzniesionego na sąsiadującym z rynkiem wzniesieniu, na którym dziś stoi „mały kościółek”. Badacze wskazują również na możliwość, że już znacznie wcześniej w rejonie obecnego rynku miasta, mogła istnieć osada z placem targowym, funkcjonująca w oparciu o przebiegający przez Czaplinek Szlak Solny, łączący Wielkopolskę z Kołobrzegiem.



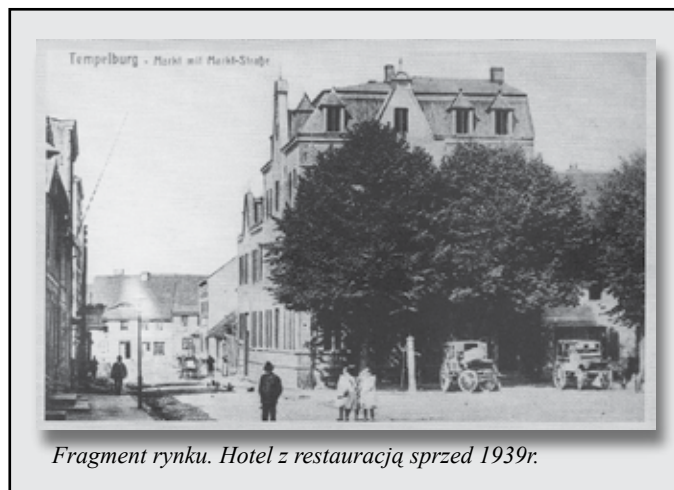
Fragment rynku. Hotel z restauracją z końca XIX wieku

przeniesiona do budynku szkolnego przy ul. Wałeckiej. Pomieszczenia na parterze budynku zajmowane są obecnie przez Izbę Muzealną oraz przez kilka innych instytucji. W ostatnich latach piwnice tego budynku poddano pracom adaptacyjnym, w wyniku których otwarto tu niedawno kawiarnię „Cafe pod Muzami” z urządzonym nowym wejściem od strony Rynku.

W pierwszym powojennym okresie, aż do drugiej połowy lat sześćdziesiątych, nawierzchnię rynku stanowiły tzw. „kocie łby”. Jedynie przebiegająca wzdłuż zachodniej pierzei rynku ul. Sikorskiego wybrukowana była porządniejszym, bardziej regularnym brukiem. We wschodniej części rynku (tu gdzie obecnie jest skwer) do lat sześćdziesiątych stał przedwojenny pomnik, wzniesiony w 1913r. w formie około trzymetrowej wysokości obelisku zwieńczonego kulą. Pomnik otoczony był niskim murkiem. Przed wojną na obelisku znajdowały się napisy i płaskorzeźby, natomiast na kuli umieszczona była sylwetka orła. Te elementy pomnika po II wojnie światowej zostały usunięte, a na szczycie kuli w miejscu orła, umieszczone zostało polskie godło państwowe.

Opisując czaplinecki rynek trudno nie wspomnieć o dwóch starych, ulicznych pompach, stojących przez wiele powojennych lat przy północnej pierzei rynku. Jedna z nich stała w sąsiedztwie „Czaplinianki”, druga w pobliżu wylotu ul. Moniuszki. Pompy były pamiątką po czasach, gdy Czaplinek nie miał wodociągu miejskiego.

Przez czaplinecki rynek - tak samo jak w średniowieczu(!) - prowadziły tranzytowe trasy drogowe Stargard - Szczecinek oraz Wałcz - Kołobrzeg. Rynek pełnił więc rolę węzła drogowego. W praktyce, każdy pojazd przejeżdżający przez Czaplinek musiał przejechać przez rynek. W ten sposób trasę przejazdu przez Czaplinek wyznaczały drogowskie oraz inne oznakowania drogowe. Stan taki trwał aż do



Fragment rynku. Hotel z restauracją sprzed 1939r.

Nieprzypadkowy był wybór miejsca na rynek. Wytyczono go w centralnej, najbardziej wyeksponowanej części płaskiego terenu, którego tak niewiele jest w obranym na lokalizację miasta wąskim przesmyku między jeziorami. Gdy przeanalizujemy topografię przesmyku między jeziorami Drawsko i Czaplinek odkrywamy, że innego miejsca na rynek po prostu tu nie było. W bliskiej odległości od rynku, otaczający go teren jest już pofałdowany, opada



Fragment rynku według widokówki sprzed 1939 roku.

stromymi zboczami ku jeziorom i ku rzece. Takie ukształtowanie terenu dawało miastu znakomite naturalne warunki obronne, uzupełnione stojącym obok rynku zameczkiem templariuszy. Wędrowni kupcy zatrzymujący się tu ze swoimi taborami po przebyciu kolejnego etapu podróży, znajdowali w tym miejscu nie tylko możliwość wymiany handlowej lecz także bezpieczeństwo.

Rynek stał się zalążkiem kształtującego się organizmu miejskiego. Zapewne wokół rynku skupiała się pierwsza zabudowa miejska. W rejonie rynku wzniesiono z upływem lat najważniejsze obiekty: ratusz, kościół, a także domostwa kupców i rzemieślników. Targowa funkcja rynku została z czasem jeszcze bardziej wzmocniona, gdy rozwijający się Czaplinek zaczął pełnić rolę lokalnego ośrodka

gospodarczego. Warto zauważyć, że w całej historii miasta, aż do czasów dzisiejszych, rynek nigdy nie przestał pełnić roli handlowego centrum miasta. Nie odbywają się już tu co prawda targi, które nadawały rynkowi specyficzny koloryt targowiska miejskiego - ale to właśnie w zabudowie pierzei rynkowych, a także w zabudowie przebiegającej przez rynek ul. Sikorskie-

go, ukształtowały się główne ciągi handlowe miasta, funkcjonujące również obecnie. Mimo upływu wieków utrzymały się także inne, nadane rynkowi kilkaset lat temu funkcje, decydujące o tym, że rynek wciąż niezmiennie pełni rolę centrum miasta. Czaplinecki



Czaplinecki rynek. Lata trzydzieste XX wieku.

rynek jest przykładem wielkiej trwałości niektórych tradycyjnych elementów struktury miejskiej, uformowanych w odległej przeszłości.

Na czaplineckim rynku z okien patrzy historia.

Zbigniew Januszaniec

LOBELIA

- Ruch Ludzi Nieobojętnych Pojezierza Drawskiego

W dniu 20 listopada 2007r. w Czaplinku doszło do zawiązania ruchu LOBELIA.

Celem ruchu jest przeciwdziałanie postępującej degradacji ekologicznej unikalnego rejonu poj. Drawskiego oraz wspieranie działań mających na celu zapewnienie młodzieży z rejonu ośrodków wiejskich szansy cywilizacyjnej, porównywalnej z tą, jaka jest udziałem ich rówieśników w miastach. Trzy główne kierunki działalności ruchu LOBELIA obejmują:

- aktywne działania na rzecz zachowania unikalnej przyrody rejonu dla tych, co przyjdą po nas. Mówimy NIE tolerowanemu przez lokalne władze, postępującemu niszczeniu środowiska naturalnego oraz degradacji jego unikalnych walorów krajo-
brazowych;

- radykalne polepszenie lokalnej infrastruktury, ze szczególnym uwzględnieniem infrastruktury komunikacyjnej i internetu. Mówimy NIE dyskryminacji ludności wiejskiej pod względem dostępu do szybkiego internetu, niezbędnego atrybutu cywilizacyjnego awansu i otwarcia na świat;

- organizowanie niezależnej od władz lokalnych sieci edukacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem kursów języków obcych dla miejscowej ludności i podnoszenie ogólnego poziomu świadomości ekologicznej. Mówimy NIE nierównościom szans edukacyjnych młodzieży z odległych, nieraz trudno dostępnych wiosek naszego rejonu.

Dołącz do ruchu LOBELIA i Ty! Zapraszamy wszystkich, którym nieobojętne jest zachowanie

rzadkiego piękna naszego rejonu. Pokażmy, że można żyć w harmonii ze wspaniałą naturą, bez jednoczesnego upośledzenia trzeciorzędą infrastrukturą i dystansem.

Inicjatorką Ruchu Ludzi Nieobojętnych LOBELIA była Pani B. Michalak, sołtys w miejscowości Psie Głowy i jednocześnie znana popularyzatorka lokalnie organizowanych kursów językowych. Przewodniczącą ruchu została wybrana Pani Diana Hajdasz z Czaplinka, zaś rzecznikiem ruchu LOBELIA jest Pan Uwe Spieweck.

Kontakt: D. Hajdasz, tel. 508661170

U. Spieweck, tel. 694873263, 94/3754735

www.lobeliacafe.org e-mail: Uwe.Spieweck@gmx.net

Protest Ludzi Nieobojętnych

Ruch LOBELIA

Pismo Ruchu LOBELIA skierowane do Burmistrza, Przewodniczącego Rady Miejskiej i wszystkich radnych.

Stanowczo protestujemy przeciw planom budowy w pobliżu miejscowości Pławno i Psie Głowy farmy wiatrowej, a tym samym utworzenia na tym obszarze strefy przemysłowej. Taka inwestycja przekreśli dynamiczny już rozwój naszych miejscowości w kierunku turystyki. Tereny zajęte przez farmy wiatrowe szpecą krajobraz i nie pozwalają na wykorzystanie ich np. w zakresie agroturystyki. Hałas emitowany przez wiatraki uniemożliwi także rozbudowę naszych wsi. Obecnie atrakcyjny charakter naszego rejonu przyciąga osoby z całej Polski a nawet różnych stron świata.

My także troszczymy się o rozwój gminy i konieczność pozyskania na ten cel środków finansowych, dostrzegając takie możliwości. W gminie znajduje się wiele terenów pozwalających na lokalizację tam tego typu inwestycji bez szkody

dla ludności i przyrody. Istnieje nawet obszar już przygotowany do tego pod względem prawnym, byłe lotnisko w Broczynie. Sprawa dla nas oczywista są ogromne korzyści dla budżetu, wynikające z umiejscowienia tam właśnie farmy wiatrowej. Niejasne są jednak zamiary pośpiesznego, nieuzasadnionego rachunkiem ekonomicznym, przekazania części tego terenu w dzierżawę Stowarzyszeniu Lotniczemu.

Wykładnią do podjęcia wszelkich decyzji przez nasze władze, powinna być istniejąca "Strategia Rozwoju Społeczno - Gospodarczego Gminy Czaplinek na lata 2002-2017", a ta inwestycja koliduje z określonymi w niej celami.

Stanowczo protestujemy przeciw zmianom w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Czaplinek w kierunku utworzenia obok nas strefy przemysłowej.

*Przewodnicząca
Diana Hajdasz*



MŁODZI PISZA

KULTURA KULTURY(STY)

Są młodzi. Niektórzy twierdzą, że to ludzie, którzy nie marzą. Dla innych zaś robią za współczesnych herosów. Właściwie niczego o nich nie wiemy. Przypatrując się, kim są i jak żyją, dowiadujemy się, dlaczego sami siebie nie nazywają „koksami”. Może historia Adriana pomoże nam ich scharakteryzować...

Idąc ulicą, widzimy młodego, łysego chłopaka odzianego w tani dres. Spaceruje wraz z psem (podobnej budowy do niego). Samiec widząc nas, jeszcze bardziej wypręża się, eksponuje swoje „mięśnie”. Wymijając, oczywiście odprawia jeden ze swoich ulubionych rytuałów:

- uderzy nas barkiem (najprawdopodobniej przez muskulaturę ma ograniczone ruchy);
- przeklnie coś pod nosem;
- przez przypadek powie, ile ostatnio spalił marihuany, bądź ile wypił;
- po czym doda: „fajny masz tyłek”.

Obraża się (w najlepszym wypadku), gdy zapytamy go, czy zażywa jakieś sterydy, bądź nazwiemy go „koksem”. Fakt, że w ciągu ostatniego miesiąca przybyło mu około 10 kg masy, nie przeszkadza mu twierdzić: ja jadę na czysto, moi kumple tak samo.

Tak właśnie, w ogromnym skrócie, prezentuje się małomiasteczkowy kulturysta.

Ostatnimi czasy mieszkający Czaplinka spotykają coraz więcej „dobrze zbudowanych” młodych chłopaków. Niejednokrotnie zadają sobie pytanie: co ten chłopak ze sobą zrobił? Przecież był taki porządny...

Właśnie. Otóż, czy opinia na temat tzw. koksów jest właściwa? W większości przypadków tak. Koksami zostają chłopcy z problemami, nieumiejący sobie poradzić z otaczającym ich światem. Uciekają oni wówczas w różne nałogi, zaś złość wyładowują w siłowni. Obserwujący ich ludzie, nie mają na ich temat najlepszej opinii. Zresztą nie trudno się dziwić. Najczęściej ci „kulturyści” nie posiadają nic wartościowego oprócz mięśni - na dodatek - nienaturalnych. Szpikują się sterydami oraz różnego rodzaju używkami (marihuana lub alkohol). Po nich uważają się za Panów świata. Najczęściej porozumiewają się jedynie tzw. „łaciną podwórkową”. Jednak być może stwarzają tylko pozory? Miejmy nadzieję, że w naszym mieście pojawi się więcej osób takich, jak nasz kolega - Adrian.

Właśnie w głównej mierze po to, aby portret koka nie rysował się nikomu w czarnych barwach, postanowiliśmy rozwiać wątpliwości. Adrian stał się punktem odniesienia.

Otóż, jak powszechnie wiadomo, „mekką” każdego koka jest siłownia. Potocznie nazywana „siłką”, staje się miejscem, w którym koks czuje się dobrze i bezpiecznie. Tam ma możliwości na realizowanie swoich treningów, co zazwyczaj odbywa się w towarzystwie kumpli. W dodatku wszyscy sąsiedzi powinni mieć świadomość oraz słyszeć, co dzieje się „na siłce”. *Sluchając rocka podczas ćwiczeń czuję się silniejszy. Muzyka mnie motywuje i dopinguje do działania* – mówi koks Adi. Jednakże (jak przystało na stereotypowego koka) podkreśla, że nigdy nie nazwałby siebie koksem. Po pierwsze dlatego, że można bez sterydów pracować nad swoim ciałem. Z drugiej zaś strony błędnie utożsamiamy koka z debilem.

Adi ćwiczy w siłowni od pół roku. Dziś jest zadowolony ze swojego ciała (przybrał na masie 13

kilogramów). Jednakże nadal ma zamiar pracować nad rozbudową ciała, gdyż ten efekt nie satysfakcjonuje go w stu procentach. Sam zadbał o swoją dietę i plan treningowy. Siłownię odwiedza trzykrotnie w tygodniu, spędzając tam przynajmniej dwie godziny. *Mój dotychczasowy rekord to 110 kg na ławce wyciśnięte na klatę. Dobry wynik jak na 6 miesięcy ćwiczeń!* – podkreśla z uśmiechem oraz dumą malującą się na twarzy.

Po chwili namysłu dodaje: *pamiętam dokładnie, jak któregoś dnia stanąłem przed lustrem. Doszedłem do wniosku, że jestem zbyt chudy. Pojawiła się w mojej głowie myśl: sport = siłownia! Dodatkowo byłem zainspirowany Pudzianem, tak więc już wiedziałem, jak będę nad sobą pracować.* Takim oto „lustrzanym” sposobem, Adi rozpoczął swoją przygodę z siłką.



Po chwili nawiązuje do wytrwałości i sumienności. Przecież nikt nie obiecywał kupy mięśni po tygodniu ćwiczeń. Według Adiego, ważny jest dokładnie określony cel: *kiedy już wyznaczysz sobie cel, przystąp do organizacji działania – wymierz się, ulóż dietę dostosowaną do wagi ciała, popracuj nad planem treningu. Można je bez problemu znaleźć w Internecie. Istotnym jest, aby się nie forsować, ani nie załamywać, kiedy nie ma natychmiastowych efektów.*

Obecnie Adrian przechodzi okres tzw. „stagnacji”. Polega on na chwilowym zastoju wagi ciała, dodatkowo ćwiczenia sprawiają trudności. Jako przedstawiciel rozsądnych koksów, poleca on przerwę w treningach (sam nie pakuje już trzeci tydzień), a także zmianę diety. Wywnioskować z tego możemy, że na chwilę obecną Adi ma więcej czasu na życie prywatne. Jak więc ono wygląda? Czy rzeczywiście wszystko kręci się wokół „siłki” i skoków wagi? Zazwyczaj codziennie

po szkole, pomagam mamie, sprzątam, trochę pracuję na komputerze. Jestem także producentem – tworzę muzykę klubową. W wolnym czasie, którego nie mam zbyt wiele, staram się jak najdokładniej przykładać do muzyki. Wszystko sprowadza się i tak do tego, aby coś osiągnąć w przyszłości – a więc prowadzi on normalne życie! Nic nadzwyczajnego...

Zapytany o przyszłość, odpowiada: *zrealizować cele! Chciałbym kiedyś pojechać na profesjonalne zawody siłowe. Oczywiście w międzyczasie skończyć szkołę. Uczę się w technikum. Co dalej...? Po szkole czas na kolejną szkołę. Chciałbym skończyć jakieś studia inżynierskie i oczywiście założyć rodzinę.*

Czyżby typowy, małomiasteczkowy koks sam przedstawiał się jako idealny kandydat na męża? Czyżby udało mu się obalić mit „bezmózgiej sterty sztucznych mięśni”?

Na tym jeszcze nie koniec. Nasz zaprzyjaźniony Koks na zakończenie chciał jeszcze dodać parę słów o kobietach, mężczyznach i ideałach wyższych. *Mój tata nauczył mnie pomocy innym i osiągnięcia swoich marzeń poprzez wytrwałą pracę. Wychował mnie na porządnego człowieka, wpoił zasady i ideały, którymi staram się kierować w życiu. Pokazał mi, że należy być kochającym i czułym facetem. W „obowiązku” leży także dbałość o ciało, kobieta przecież musi czuć się przy mnie bezpieczna! A jaka ona powinna być? Hmm... Z pewnością powinna odwzajemniać miłość, a także szanować i doceniać faceta – w końcu to lubimy!* – wyrzuca z siebie z prędkością wystrzału armatniego.

Czy powszechna ocena ludzi starszych, dotycząca koksów, zawsze musi być oceną krzywdzącą? Cóż, sprawiają na pozór złe wrażenie, ale po rozmowie z nimi jesteśmy w stanie wysnuć bardzo ciekawe wnioski. Otóż ci ludzie jednak marzą, dążą do jakiegoś celu, nie są bierni, a ich zachowanie... Zapewne to maska, jaką zakładają przed swoimi „przyjaciółmi”. Dlaczego to właśnie „siłka” stała się ich „mekką”? Czy to czysty przypadek?

Otóż to media kreują wizerunki ludzi idealnych, a to skłania do próby idealizowania nas samych. Młodzi ludzie myślą: „Skoro on jest taki silny i dzięki temu również sławny, to dlaczego i ja nie mogę być taki jak on?”. Tak więc dochodzimy do wniosku, że nie wysłali sobie tego wszystkiego z palca. Jak wiemy, umysł młodej osoby jest bardzo podatny na to, co zobaczy lub usłyszy. Dlatego ta właśnie młoda osoba próbuje zrobić wszystko, aby stać się taką, jak ludzie z kolorowych pism i żurnali. Pamiętajmy więc, że zanim skreślimy jakąkolwiek „grupę społeczną”, powinniśmy dowiedzieć się czegoś więcej na jej temat. Sztuką jest bowiem spróbować zrozumieć, co wpłynęło na jej zachowanie, postawić się w czyjejś sytuacji...

Karolina Jancz
Alicja Kapusta
Aleksandra Laaser
Magdalena Stepniak



I co dalej?

22 listopada uczestniczyłem w zebraniu Czaplineckiego Bractwa Żeglarskiego, które zaszczyliła swą obecnością Pani Burmistrz. Była to jedyna impreza tej jesieni, w pusto stojącym, Ośrodku Sportów Wodnych. Zebranie prowadził p. Andrzej Cogiel, Wicekomandor Bractwa. Dokonał podsumowania i oceny tegorocznego sezonu, w którym trzykrotnie odbyły się regaty oraz dwukrotnie imprezy dla dzieci i młodzieży (Dzień Dziecka i Dni Czaplinka). Przedstawił także historię nieudanych zabiegów o uzyskanie możliwości bezpośredniego sterowania Ośrodkiem.

Pani Burmistrz przedstawiła koncepcję dalszego funkcjonowania ośrodka, w ramach powołanego Czaplineckiego Ośrodka Sportu i Kultury. Ograniczyła się głównie do kwestii zarządzania majątkiem i finansowania kosztów, bez propozycji jego merytorycznej działalności.

Jako jeden z inicjatorów utworzenia Uczniowskiego Klubu Żeglarskiego i powrócenia do dobrej tradycji użytkowania ośrodka przez dzieci i młodzież, przedstawiłem potrzeby i możliwości w tym zakresie. Nie będę ich powtarzał, bo były wyszczególnione w liście Zarządu Klubu, opublikowanym w poprzednim Kurierze. W odpowiedzi na moje wystąpienie Pani Burmistrz stwierdziła, że nie

może zawrzeć umowy użyczenia Ośrodka z Klubem, ponieważ radni nie wyrazili na to zgody. Jest to zaskakująca informacja, ponieważ większość radnych popierała, werbalnie przynajmniej, koncepcję utworzenia UKS, a dwóch z nich jest nawet członkami Klubu, zachodzi więc pytanie o co tu chodzi?

Mam nadzieję, że ten mój list ostatecznie wyjaśni sprawę i rozstrzygnie o dalszych losach ośrodka i możliwości przywrócenia go czaplineckiej młodzieży.

Nie można dalej tolerować sytuacji, że młodzież ta została w ostatnich latach pozbawiona dostępu do ośrodka, że stoi on pusty, a miasto dopłaca rocznie, z kieszeni podatników, blisko 100 tys. zł. Żeby chociaż te pieniądze służyły rozwojowi turystyki i sportów wodnych, ale skądże. W tym roku, jak nigdy dotąd, ośrodek świecił pustkami, a ostatni przyjezdni żeglarze odgrązali się, że w przyszłym roku wyniosą się z niego. A tyle złożono pustych obietnic przy kupowaniu go od powiatu! Okazuje się, że to powiat lepiej zarządzał ośrodkiem, wtedy coś się w nim działo i przebywała w nim czaplinecka młodzież.

To co proponuje Zarząd UKS nie jest niczym nowym. Na takich zasadach funkcjonuje od lat Lech i ma się dobrze - i on i młodzież, która ma gdzie uprawiać sporty. Proszę sobie wyobrazić co by się stało, gdyby zarządzanie tym klubem

wzięli w swoje ręce niektórzy nasi dzielni urzędnicy? Dlaczego w OSW nie ma młodzieży? Ano dlatego.

Czaplinek jest ewenementem na skalę światową. Położony nad pięknymi jeziorami, dysponując (po poprzednikach) piękną bazą odebrał ją swoim dzieciom! Szanowni Radni, przestańcie być bezradni!

Wiesław Krzywicki

P.s. Na artykuł z poprzedniego numerze Kuriera „Idzie jak po grudzie” otrzymaliśmy sprostowanie z powiatu, że OSW nie przekazywało im miasto lecz Kuratorium, bo do niego należał. Jak zwał, tak zwał, faktem jest natomiast, że powiat nie zapłacił za niego ani złotówki, a sprzedał dla Czaplinka za 221.130 zł. I głośna była sprawa, że to Czaplinek mógł OSW przejąć od Kuratorium za darmo, ale nasi „mądrze” z ratusza orzekli, że nie stać nas będzie na jego utrzymanie. Czytelnikom, z których kieszeni wyciągnięto powyższą kwotę i co roku wyciąga się kolejne, dalsze 100.000 zł na utrzymanie martwego ośrodka, pozostawiam ocenę gospodarności naszych włodarzy.



Złoty jubileusz

W niedzielę 18 listopada w naszej parafii swój złoty jubileusz sakramentu małżeństwa obchodziły cztery małżeńskie pary: Lucyna i Tadeusz Bullicy, Janina i Marian Bieniek, Regina i Kazimierz Matłok oraz Zofia i Jarosław Tomaszewscy.

Na uroczystej Mszy Świętej ks. Proboszcz Kazimierz Chudzicki powitał Jubilatów, skierował specjalne Słowo Boże, po hymnie do Ducha Świętego odnowił ślubowania i wręczył krzyże, a na koniec Eucharystii udzielił im uroczystego błogosławieństwa. Dzieci i młodzież złożyli życzenia, wręczyli kwiaty oraz zaśpiewali pieśń, jako podziękowanie od całej parafii. Po uczcie duchowej, na plebani, odbyło się spotkanie z Jubilatami, gdzie ks. Proboszcz Kazimierz złożył parom gratulacje, życząc zdrowia i dalszego Bożego Błogosławieństwa, oraz wręczył pamiątki jubileuszowe.

ks. Jarosław Kobiałka



KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektronicznej: www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880744156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdz. O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94-374 41 80.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji.

Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł.



AUTO SZYBY

DO WSZYSTKICH RODZAJÓW AUT
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, DORABIANIE Z PLEKSI,
KLEJE, USZCZELKI

PILKINGTON
AUTOMOTIVE

Szczecinek, ul. Piłska 1A (przy lokomotywie)
tel. 094/ 37 214 99; kom. 692 160 854

ANGIELSKA JAKOŚĆ ZA POLSKĄ CENĘ

Sklep odzieżowy

zaprasza na zakupy świąteczne
codziennie 10.00-18.00
soboty 10.00-14.00

**Polecamy szeroki i ciekawy wybór
odzieży damskiej i młodzieżowej
w tym szalowe kreacje sylwestrowe**



Barbara Łodziato, Czaplinek, ul. Sikorskiego 6 (deptak obok Pubu 21)

**Czas Świąt Bożego Narodzenia,
to czas radosny w gronie najbliższej rodziny.
To kolacja wigilijna przy zielonej, pachnącej choince,
upominkach, pierwszej gwiazdce. Niech te
nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą dla
mieszkańców Gminy Czaplinek, przebywających gości,
turyistów, czasem spędzonym bez pośpiechu,
trosk i zmartwień.**

**Czasem wypełnionym radością i miłością.
W imieniu własnym oraz radnych Rady Miejskiej
życzymy państwu, aby zbliżający się Nowy Rok spełnił
wszystkie marzenia i przyniósł wiele satysfakcji
w życiu rodzinnym i zawodowym.
Dosiego Roku!**

Przewodniczący Rady Miejskiej
Stanisław Kuczyński

Burmistrz
Miasta i Gminy
Barbara Michalczyk

Usługi Ogólnobudowlane

Ireneusz Rogowski

Wykonujemy

- Remonty
- Budowy
- Montaż stolarki
- Dekarstwo

78-550 Czaplinek, ul. Wąska 9, tel. 094 375 54 81, kom. 0 502 106 605

SKLEP ODZIEŻOWY

ODZIEŻ DAMSKA
i MĘSKA
BIŻUTERIA
GALANTERIA

Czaplinek
Jagiellońska 8

„BIEL-PRAL”

CENTRUM PRALNICZE

- * czyszczenie chemiczne
- * pranie wodne
- * wysoka jakość
- * niskie ceny
- * transport gratis

Czaplinek, ul. Walecka 75
tel. 880 454 611, 693 805 079

Czynne:
pn. - pt. 9.00 - 17.00
sob. 8.00 - 13.00

**Zdrowych, wesołych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego Roku 2008
mieszkańcom miasta
i gminy Czaplinek
życzy
radny Andrzej Polewacz**

**LICENCJONOWANE PRZEWOZY
PASAŻERSKIE**

IRAS
CZAPLINEK

Ireneusz Gacki

Zapraszamy
do korzystania
z naszych
usług

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4
tel. 094/ 375 56 31, 604 415 496
509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl

**Świadczymy
usługi przewozowe osób
samochodami osobowymi, busami i autobusami**




image & dekorus M. A. Sokalscy

REKLAMA

..od A do Z...

Walcz, ul. Parkowa 8
tel. 067 387 04 87, 387 54 47

Zapraszamy do współpracy

e-mail: reklama@imagedekorus.pl www.imagedekorus.pl

rok założenia 1994

StudioOkno

Lucyna i Stanisław Małek

Żaluzje
Rolety
Markizy
Moskitiery

Zastłony
Firany
Karnisze
Gotowe Dekoracje

Salony Firmowe

MIASTKO
ul. Koszalińska 24
tel. 059 857 51 83

SZCZECINEK
ul. Wyszyńskiego 57
tel. 602 442 741

www.StudioOkno.com



Stacja Kontroli Pojazdów

Badania techniczne:

- ♦ motocykli,
- ♦ autobusów,
- ♦ przyczep i naczep,
- ♦ ciągników rolniczych
- ♦ samochodów osobowych,
- ♦ pojazdów zasilanych gazem,
- ♦ pojazdów sprowadzanych z zagranicy,
- ♦ samochodów ciężarowych do 3,5t i powyżej.

Czaplinek, Welnica 7
tel./fax: 094/ 375 45 26

Zapraszamy:
pn. - pt. 10.00 - 17.00
sob. 9.00 - 15.00

BIURO KREDYTOWE

Renata Dobosz
78-55- Czaplinek, ul. Walecka 22
tel. 503-142-537 lub 516-084-788

POŻYCZKI OD RĘKI, NA DOWÓD
od 500 zł do 20 tys. zł





SUPER PROMOCJA MASSIVE

Halogeny

Kolory: chrom, satyna, patyna

~~39,-~~ **29,-**
GU10 / max 50W / 230V
120/ 130 / 130

~~79,-~~ **56,-**
2xGU10 / max 50W / 230V
170/ 335 / 145

~~99,-~~ **69,-**
3xGU10 / max 50W / 230V
165/ 510 / 155

~~99,-~~ **54,-**

~~112,-~~ **79,-**
3xGU10 / max 50W / 230V
160/ 300 / 300

~~119,-~~ **89,-**
4xGU10 / max 50W / 230V
165/ 430 / 155

~~139,-~~ **59,-**

SUPER CENY!

SALON LAMP

78-600 WAŁCZ, ul. KOŁOBRZESKA 8
wjazd koło ronda od Czaplinka, tel. 067/ 258 92 31

OŚWIETLENIE

- ♦ DOMÓW
- ♦ OGRODÓW
- ♦ BIUR

UL. KOŁOBRZESKA 8

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15





Program Leonardo da Vinci

W dniach 1-26.10.07r. uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku wzięli udział w projekcie zrealizowanym w ramach europejskiego programu Leonardo da Vinci pt. „Intarsja – dodatkowe umiejętności w zawodzie technik technologii drewna”. W projekcie uczestniczyło 10 osób: 7 z klasy III Technikum (Paweł Wojtowicz, Tomasz Wiktorski, Piotr Zajac, Sławomir Cisowski, Mariusz Marciniak, Adrian Urbański, Paweł Zalewski) oraz 3 z klasy III ZSZ (Wojciech Kawa, Kamil Gutowski, Karol Rakowski).

Praktyka została przeprowadzona w Centrum Kompetencji do Spraw Renowacji i Ochrony Zabytków przez Towarzystwo Kształcenia w Zakresie Techniki Budowlanej (Bildungsverein Bautechnik), we współpracy z Zakładem Doskonalenia Zawodowego przy Zrzeszeniu Przemysłu Budowlanego w regionie Berlin-Brandenburgia. Są to organizacje, z którymi współpracujemy od trzech lat. W ramach

projektu uczniowie brali udział w zajęciach praktycznych w pracowni stolarskiej w dni powszednie od 8.00 do 14.00, podczas których poznali techniki wykonywania intarsji i markieterii. Jako projekt grupy wykonano logo i nazwę szkoły. Popołudniami młodzież korzystała z kompleksu sportowego przy internacie. W każdą sobotę uczniowie uczestniczyli w wycieczkach, dzięki którym poznali Berlin, Poczdam oraz Marchię Nadodrzańską.

Udział w projekcie umożliwił beneficjentom zdobycie nowej wiedzy i umiejętności w zakresie swojego zawodu, zwiększenie kompetencji językowych (szczególnie w obrębie słownictwa fachowego), poznanie kraju i kultury niemieckiej.

Potwierdzeniem zdobytych umiejętności jest dokument EUROPASS uznawany we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Projekt został sfinansowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji - Narodową Agencję Programu „Uczenie się przez całe życie”.

Małgorzata Płochocka



Szachowe mistrzostwa

17 listopada w Czaplineckim Ośrodku Kultury odbyły się Otwarte VIII Miejsko – Gminne Mistrzostwa Szkół w szachach. Organizatorem mistrzostw byli: Maria Piotruś, Renata Aleszko i Barbara Kowalczyk, nauczyciele z Gimnazjum w Czaplinku. O sędziowanie



w czasie trwania imprezy został poproszony pan Krzysztof Parzuchowski, znany na terenie gminy Czaplinek entuzjasta gry w szachy. Obsługą komputerową zajął się Karol Piotruś. Zawody toczyły się w oparciu o Przepisy Gry FIDE, ogłoszone w Kodeksie Szachowym z 1996r. wraz z późniejszymi zmianami.

W mistrzostwach wzięło udział 34 zawodników.

Byli to juniorzy ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich z terenu powiatu drawskiego i świdwińskiego. Zwycięzcą całego Turnieju został Radziszewski Filip (Czaplinek).

Laureatom pierwszych, drugich i trzecich miejsc w różnych kategoriach pan zastępca burmistrza Robert Aleszko oraz dyrektor Gimnazjum w Czaplinku pani Jolanta Skonieczna, wręczyli puchary, medale, dyplomy uznania oraz nagrody rzeczowe. Pozostali zawodnicy również nie wyszli z pustymi rękoma. Otrzymali dyplomy za udział w mistrzostwach oraz nagrody rzeczowe.

Od ośmiu lat dzięki hojności naszych sponsorów możemy uczestników MISTRZOSTW obdarowywać prezentami. Dziękujemy im za to serdecznie.

Nasi sponsorzy:

- Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych;
- Pomorski Bank Spółdzielczy w Czaplinku;
- Nadleśnictwo Czaplinek;
- UMiG w Czaplinku;
- Rada Rodziców przy Gimnazjum w Czaplinku.

Wyniki przedstawiały się następująco:

w kategorii Szkół Podstawowych (1-3)

- dziewczęta

- 1 miejsce **Brożek Emma** (Czaplinek)

- chłopcy

- 1 miejsce **Ryckaczewski Jakub** (Redło)

- 2 miejsce **Kania Adrian** (Redło)

w kategorii Szkół Podstawowych (4-6)

- dziewczęta

- 1 miejsce **Korczyńska Agnieszka** (Redło)

- 2 miejsce **Dębowska Klaudia** (Broczyno)

- 3 miejsce **Oleszczuk Agata** (Czaplinek)

- chłopcy

- 1 miejsce **Bachorowski Mateusz** (Czaplinek)

- 2 miejsce **Dębowski Sebastian** (Broczyno)

- 3 miejsce **Rokosz Marcin** (Drawsko Pom.)

w kategorii Gimnazjum

- dziewczęta

- 1 miejsce **Charzewska Sandra** (Redło)

- 2 miejsce **Dębowska Patrycja** (Czaplinek)

- chłopcy

- 1 miejsce **Wilczyński Patryk** (Czaplinek)

- 2 miejsce **Kaźmierczak Grzegorz** (Redło)

- 3 miejsce **Młynarczyk Bartosz** (Czaplinek)

w kategorii Szkół Średnich

- chłopcy

- 1 miejsce **Radziszewski Filip** (Czaplinek)

- 2 miejsce **Korczyński Norbert** (Drawsko Pom.)

- 3 miejsce **Żurawski Bartosz** (Broczyno)

Maria Piotruś

ORATORIUM

KSIEDZA BOSKO WZNAWIA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ W CZAPLINKU!!!

Oratorium jest organizacją działającą w Czaplinku na rzecz młodzieży i dzieci. Zgodnie z założeniami św. Jana Bosko, w centrum naszego

zainteresowania znajduje się każdy młody człowiek, bez względu na wiek, wygląd, czy światopogląd. Od października funkcjonuje Oratorium, które jest ostoją dla młodzieży i dzieci. Dysponujemy kilkoma salkami, gdzie można wypocząć, skorzystać z korepetycji, przyjść ze swoimi problemami, bądź też dołączyć do którejś z grup działających przy naszym Oratorium. Posiadamy również kilka pomieszczeń świetlicowych i kawiarenkę. Chętni mogą także wziąć udział w zajęciach w grupie plastycznej, nauce gry na instrumentach, czy też zapisać się do scholi. W czasie wolnym można przyjść do Oratorium, by skosztować rozrywki, grając w bilard, tenis stołowy,

piłkarzyki. Organizujemy półkolonie letnie, zimowe, konkursy, turnieje, zajęcia sportowe. Oratorium jest czynne 6 dni w tygodniu.



Wszyscy animatorzy w nim pracujący, to ludzie dobrego serca, którzy ofiarowują swój wolny czas społecznie młodzieży i dzieciom. Pracujemy w wielu kołach zainteresowań, aby umożliwić młodym ludziom wszechstronny i integralny rozwój. Rozwijamy posiadane umiejętności, udzielamy bezpłatnych korepetycji, każdego otaczamy duchową opieką. Oratorium nie posiada żadnego źródła dochodu. Utrzymujemy się z datków i ofiarności ludzi dobrego serca. Otrzymane dobra zostają przeznaczone na nasze cele statutowe, które mają w założeniu opiekę nad młodzieżą i dziećmi.

„W Oratorium jest bardzo fajnie. Są zabawy, różne konkursy. Ja chodziłam do oratorium. Naprawdę jest tam fajnie.”

Ala M.

„W Oratorium się czułam szczęśliwa. Podobają mi się gry i zabawy. I fajne były tańce z siostrą Mariolą.”

Asia C.

„Było bardzo zabawowo. Skakałam na skakance, tańczyłam, a także śpiewałam. Grałam również w tenisa stołowego.”

Agatka K.

„W Oratorium jest miejsce do zabawy. Są gry i konkursy. Możemy tu się uczyć i odrabiać lekcje. Jest fajnie, zapraszamy inne dzieci.”

Pola B.

ks. Robert Dmochowski



Czy będzie wreszcie lodowisko?

Samorządy lokalne zobowiązane są do realizacji, określonych Ustawą o samorządzie gminnym, zadań własnych, służących zaspokajaniu zbiorowych potrzeb wspólnoty. Jednym z takich zadań jest troska o rozwój kultury fizycznej i sportu, tworzenie warunków do zabaw i uprawiania sportów przez dzieci i młodzież. Zadaniem tym obarczono także Samorządy Mieszkańców.

Mając na uwadze powyższe, trzy lata temu, Zarządu Osiedla Nr 1, chcąc wypełnić swoje statutowe powinności, oraz wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu i oczekiwaniom najmłodszych mieszkańców naszego miasta, wystąpił z inicjatywą uruchomienia lodowiska na terenie boisk Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Grunwaldzkiej. Niestety, mimo zespołowego wysiłku kilku czaplineckich ludzi dobrej woli, lodowisko nie powstało. Przede wszystkim zawiodły siły natury – nie było w odpowiednim czasie, i wystarczająco dużego mrozu, były za to obfite opady śniegu. Były także przyczyny pośrednie niepowodzenia. Ociąganie się Burmistrza we wsparciu inicjatywy, brak entuzjazmu ze strony dyrekcji szkoły, kompletny brak zainteresowania nauczycieli w-f.

Następny sportowy sezon zimowy zapowiadał się bardziej obiecująco. Ruszyła budowa euroboiska. Zgodnie z założeniami i projektem budowlanym, część boiska, o wymiarach zbliżonych do boiska hokejowego, może służyć po zalaniu go wodą i oczywiście zamrożeniu, jako lodowisko. Prace nad budową euroboiska podjęto dość późno i zachodziła obawa, czy obiekt będzie gotowy do wylania wody, gdy przyjdą mrozy. Ówczesny inżynier powiatu

twierdził do końca, iż roboty zostaną ukończone w odpowiednim czasie. Zarząd Osiedla nie podejmował wobec tego działań, zmierzających do uruchomienia lodowiska poza tym obiektem. Rzeczywistość przyniosła jednak rozczarowanie. Boiska nie powstały na czas, a budowa lodowiska w innym miejscu, przy znanym podejściu do problemu stosownych czynników, nie była już możliwa.

Kolejny sezon to zmiana władz na szczeblu gminy i osiedla – nikomu już takie brewerie nie przychodziły do głowy, lodowiska nie było nawet w snach.

Budowa euroboisk przy ul. Grunwaldzkiej w podstawowym wymiarze w zasadzie jest już zakończona. Wg obecnego inżyniera powiatu, boisko pod lodowisko też jest gotowe. Kto zajmie się jego uruchomieniem (wylaniem tafli, wypożyczalnią łyżew, oświetleniem, utrzymaniem i nadzorem, dostarczeniem sprzętu w postaci bramek, hokejów, krążków, ochraniaczy, itp., itd.)? Czy przewidziano w budżecie gminy środki finansowe na taki cel, chociażby z funduszu Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych? Obawiam się, że roboty przy tym dla urzędników i szkół jest za dużo. Lenistwo jest tak błogim nastrojem, że nie warto zmieniać tego stanu rzeczy. Tylko co na to potencjalni użytkownicy lodowiska? Powinno ono służyć wszystkim, którzy mają ochotę pojeździć na łyżwach, pograć w hokeja lub chociażby poślizgać się. Lodowisko powinno służyć młodzieży i dzieciom, jako alternatywa dla alkoholu i narkotyków, być miejscem bezpiecznej zabawy, gdzie nie grozi utonięcie, a rodzice są spokojni o los dziecka.

Dotychczas, w programach zajęć sportowych, w okresie żadnych jeszcze ferii zimowych, nie przewidziano, (poza kuligami i lepieniem bałwanów), jakichkolwiek sportów zimowych! W ogóle problem sportu masowego w naszej gminie nie jest należycie dostrzegany przez władze miasta i szkoły. W Polsce tylko 8 %, a u nas chyba jeszcze mniej, populacji dzieci i młodzieży uprawia sporty. Natomiast w Europie Zachodniej ponad 50 %. Już bardzo dawno temu, USA i Europa postawiły na sport z jednego, bardzo ważnego powodu: biologicznego wzmocnienia najmłodszego pokolenia. Sport rozwiązuje też problem zagospodarowania czasu wolnego młodzieży. Jest znakomitym narzędziem do walki z różnymi patologiami. Sport przygotowuje mentalnie do życia dorosłego – „dzisiaj przegrałem, ale jutro się podniosę, by wygrać!”. Wybornym posunięciem propagandowym było zaproszenie na otwarcie hali widowiskowo-sportowej (a dlaczego nie sportowo-widowiskowej?) znakomitych sportowców: Józefa Warchoła i Mariusza Pudzińskiego. Czy ten pozytywny efekt nie pozostanie tylko efekciarstwem?

Nadchodzi kolejny sezon zimowy, przyjdą kolejne ferie zimowe – czy wszystkie problemy związane z zagospodarowaniem czasu wolnego załatwi nowa hala sportowa? Czy czaplinecka młodzież zacznie uprawiać takie sporty jak hokej i łyżwiarstwo?

Na co dzień mamy gęby pełne frazesów, jak bardzo kochamy nasze dzieci. Pokażmy więc, że to prawda, i zrobmy dla nich coś pożytecznego.

Adam Kośmider

Wypadek !

Dnia 13-go (czyżby przesąd?) listopada miałem wątpliwą przyjemność być świadkiem potrącenia kobiety na przejściu dla pieszych. Widok dość drastyczny, choć poszkodowana była przytomna i z pomocą postronnych opuściła jezdnię. Na szczęście dla poszkodowanej obyło się „tylko” na silnych stłuczeniach, ale nie o tym chcę pisać. Istotne dla mnie były upływające bezpośrednio po wypadku minuty.

W chwili wypadku powiadomiłem stację Pogotowia Ratunkowego dzwoniąc pod nr 999. Po chwili ktoś zadzwonił również pod 112 i w efekcie po niespełna 5 minutach pojawił się na miejscu policjant w radiowozie. Mimo, że na ulicy nie było żadnych śladów zdarzenia, a ruch po usunięciu auta odbywał się płynnie, policjant ustawił radiowóz „na kogutach” na jezdni tuż przed pasami, skutecznie blokując ruch na ulicy i stwarzając dodatkowe zagrożenie. Nieśmiało zaproponowałem usunięcie radiowozu z ulicy, na co zostałem pouczony o zasadach postępowania podczas wypadku. Zapewne policjant miał rację i wiedział co robi, ale wydaje mi się, że w tym przypadku literalne stosowanie przepisów wzięło górę nad zdrowym rozsądkiem.

Najważniejszą jednak sprawą było oczekiwanie na przybycie karetki. Minuty dłużyły się niemiłosiernie, a poszkodowana zaczęła skarżyć się na ból i drętwienie kończyn. Minęło ok. 25 min. zanim pogotowie dotarło na miejsce wypadku. Gdyby wypadek wydarzył się np. w Psich Głowach, to czas dojazdu byłby o wiele dłuższy. Tym razem zdecydował o tym pech. Karetka pogotowia stacjonująca w Czaplinku była akurat z pacjentem w szpitalu w Drawsku Pom.

Od razu na myśl przyszły mi starania p. Burmistrza i naszych radnych o utrzymanie stacji Pogotowia Ratunkowego w Czaplinku w dotychczasowej formie, bowiem opracowany „Plan Działania Systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego Województwa Zachodniopomorskiego” zakłada zastąpienie „Specjalistycznego Zespołu Ratownictwa Medycznego” w Czaplinku „Zespołem Podstawowym”. Przekładając to na „chłopski” język znaczy to, iż w naszej karetkce zabrakłoby lekarza, a pomoc niósłby ratownik i kierowca.

W opisanym wyżej zdarzeniu okazało się, że lekarz nie był niezbędny. Jednak strach pomyśleć co będzie, gdy karetka zostanie wezwana do poważnie chorego, gdzie liczyć się będzie każda minuta. Czy wówczas przygotowanie zawodowe ratownika i kierowcy wystarczy? Przykład ten pokazuje, że tak długie oczekiwanie

na pomoc lekarską stałoby się normą w przypadku zmiany organizacji naszej stacji Pogotowia Ratunkowego. Na szczęście teraz jest inaczej i pogotowie z lekarzem zazwyczaj pojawia się po kilku minutach. Dziękując zatem władzom miejmy nadzieję, że starania te zostaną uwieńczone sukcesem, a wszyscy mieszkańcy naszej gminy będą spać spokojnie wiedząc, że są pod dobrą opieką.

Marcin Kowalski

Usługi remontowe i ogólnobudowlane

BUDUJ Z ROMANEM



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów, proponujemy kompleksową obsługę, poczynając od modernizacji, aż do kompletnego wykonania wnętrza. Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Roman Tomczak
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1
tel. 692 666 912



Z kart powojennej historii gospodarki



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

Jednym z podstawowych problemów, jakie stanęły przed nowymi mieszkańcami - osadnikami, była niewątpliwie sprawa zaopatrzenia ludności wiejskiej i miejskiej. W myśl uchwał I Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej, w roku 1944, w ślad za Polską Centralną i tu na ziemiach zachodnich, zaczęto organizować Spółdzielnie Spożywców, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Nie był pod tym względem wyjątkiem i Czaplinek, w którym również zorganizowano Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”, zarejestrowaną w pierwszych tygodniach 1946r. w Sądzie Okręgowym w Koszalinie, pod numerem 98. W lutym 1946r., na I Walnym Zebraniu Członków, powołano Radę Nadzorczą z przewodniczącym Ludwikiem Rymarem, oraz Zarząd z prezesem Henrykiem Suską.



Zakres działania Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Czaplinku, w początkowym okresie rozwoju ulegał ciągłym zmianom. Początki spółdzielczości w Czaplinku były bardziej niż skromne - zaczęły się od jednego małego sklepiku. W latach 1946–1950 Spółdzielnia rozrastała się, obejmując terenem swego działania wsie należące do gminy (Broczyno, Siemczyno, Kluczewo, Nowe Worowo). Od 1951r. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, objęła swoją działalnością miasto Czaplinek i wsie, w tym czasie tzw. gromadzkie (Gromadzkie Rady Narodowe z siedzibą w Kluczewie i Broczynie).



W 1974r. nastąpiła likwidacja gromadzkich rad narodowych. Od tego czasu Gminna Spółdzielnia „SCH” działa na terenie miasta i gminy Czaplinek, w skład którego weszły Gromadzkie Rady Narodowe Kluczewo i Broczyno.

W 1948r. Spółdzielnia uruchomiła ośrodek maszynowy i sklep w Starym Drawsku. Istotne zmiany dokonały się w Spółdzielni w roku 1949. Nastąpiło połączenie ze Spółdzielnią Spożywców „Jedność” i Spółdzielnią Spożywców „Jutrzenka”. Do tak powstałej Gminnej Spółdzielni weszli nowi działacze spółdzielczy, powiększył się jej majątek, zwiększyła się sieć sklepów. Spółdzielnia przejęła „Resztówkę” w Siemczynie, tj. 6 ha ziemi bez inwentarza i narzędzi, ze zniszczonymi budynkami gospodarczymi. Ta „Resztówka” aż do 1953r. była poważnym obciążeniem Spółdzielni. Po przeprowadzeniu regulacji gruntów w Siemczynie, „Resztówka” została zlikwidowana, a wiosną 1954r. przejęła ją zorganizowana Spółdzielnia Produkcyjna, istniejąca do końca 2000r.

Rok 1951 był przełomowym. Spółdzielnia osiąga zyski. Nastąpiły zmiany w Spółdzielni. Nadzwyczajne Walne Zebranie przedstawicieli, w dniu 24 czerwca 1951r. wybrało nowy zarząd z prezesem Józefem Wolfem. Krótko jednak rządili, bo (cytat z protokołu Walnego Zebrania Przedstawicieli) „członkowie zarządu Ob. Wolf Józef i Piskozub Stanisław za nie przygotowanie należyte aparatu do planowego skupu zboża na dzień 4 XII oraz za sprzedaż używanych butów gumowych po cenach normalnych, podawali autorytet sojuszu robotniczo - chłopskiego i zaufania rolników do GS, zostali usunięci natychmiast z zarządu GS, funkcje zarządu GS pełni w jednej osobie Ob. Sztark Julian”.

Na Walnym Zgromadzeniu, w dniu 29.12.1951r., dokonano dalszych zmian w zarządzie Spółdzielni. Nowy zarząd to: Józef Kowalski, Julian Sztark, Kazimierz Lemisz.

Dziesięciolecie swojej działalności Spółdzielnia zamyka pokaźnymi osiągnięciami: 1060 członków, 28 sklepów, 1 restauracja, 8 punktów skupu, 3 zakłady produkcyjne, 4 punkty usługowe, transport mechaniczny i konny.

W 1955r. do Gminnej Spółdzielni „SCH” w Czaplinku przyłączono Gminną Spółdzielnię „SCH” Nowe Worowo. Ze względu na reorganizację sieci handlowej w województwie, teren GS Nowe Worowo przejęła następnie GS Ostrowiec.

W 1957r. Gminna Spółdzielnia „SCH” w Czaplinku przejęła część terenu działalności GS Dębówka z powiatu waleckiego.

W sierpniu 1958r. zachodzą nowe zmiany w zarządzie Spółdzielni. Spółdzielnia uruchamia nowy zakład produkcyjny - Wytwórnię Wód Gazowanych.

Lata 1957–1960 to dalszy rozwój Spółdzielni. Wzrost poziomu życia mieszkańców wpływa na wzrost wymagań pod adresem Spółdzielni. Poza dalszym rozwojem sieci handlowej (sklepy branżowe), w 1963r. uruchomiona została Mieszalnia Pasz Treściwych.

W roku 1970 zmieniony skład zarządu, rozpoczyna wielki okres modernizacji i inwestowania. W latach 1970–1975 Spółdzielnia oddaje do użytku: w 1972r. punkt skupu żywyca, w 1973r. pawilony handlowe w Rzepowie, Czarnem Wielkim, w Czaplinku (dom handlowy), a w 1974r. - magazyn nawozowy, magazyn meblowy, sklep w Machlinach. W latach 1971–1972 dokonano modernizacji piekarni i wytwórni wód gazowanych.

Nastąpiła dalsza poprawa warunków pracy, szczególnie pracowników zatrudnionych w detalu. Uruchomiono sklepy: ogólnospożywczy SAM, sklep z artykułami dla dzieci „Bobo”, sklep cukierniczy, sklep z obuwem i odzieżą roboczą. Następuje wzrost produkcji w piekarni, masarni, wytwórni wód gazowanych. Produkcja własna w dużym stopniu zaspakajala potrzeby rynku lokalnego, jak też sąsiednich gmin. Pieczywo, wędliny, piwo i napoje gazowane, dostarczane są do sąsiednich gmin: Silnowo, Połczyn Zdrój, Grzmiąca.



Uruchomiona w 1976r. nowo wybudowana mieszalnia pasz, w znacznym stopniu podwyższa obroty w Spółdzielni, bowiem w mieszanki paszowe zaopatrywane jest niemal całe województwo koszalińskie. Obiekt mieszalnia pasz, to najnowocześniejszy zakład tego typu w całym województwie.

Wypracowane zyski w latach 1976–1980 pozwalają na dalszy rozwój i dalsze inwestowanie, powstają nowe obiekty jak: masarnia z ubojnią, mieszalnia pasz, pawilon handlowy „Artykuły Gospodarstwa Domowego” o powierzchni handlowej 900 m², zajazd „Czapla”. Wszystkie obiekty to pierwsze tego typu w województwie. Gminna Spółdzielnia staje się najbardziej doinwestowaną spółdzielnią w województwie. W 1978r. w dowód uznania, uroczystego otwarcia pawilonu „Artykułów Gospodarstwa Domowego” dokonuje I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewoda Koszaliński. GS Czaplinek staje się obiektem zwiedzania przez wycieczki handlowców, ze Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odwiedzających nasze województwo.



Rok 1981 był wyjątkowym, ze względu na sytuację polityczną i gospodarczą w kraju. Napięcia społeczne, strajki, poważne zakłócenia w zaopatrzeniu surowcowo - materiałowym, obniżenie poziomu



dochodu narodowego, spadek produkcji, przy znacznym wzroście płac, świadczeń społecznych, rosnąca spekulacja, załamanie więzi ekonomicznej między miastem i wsią, nie mogły nie wywrzeć bezpośredniego, negatywnego wpływu także na działalność Gminnej Spółdzielni „SCH” w Czaplinku, która mimo wszystko zamyka ten rok dodatnimi wynikami ekonomicznymi.

Po 36 latach istnienia Gminna Spółdzielnia stanowi wielozakładowe przedsiębiorstwo o różnorodnej działalności, które prowadzi następujące placówki: handel detaliczny - 70 punktów, gastronomia - 5 zakładów, punkty skupu - 10, magazyny śr. prod. rolnej - 6, punkty usługowe - 3, kluby rolnika - 4, ośrodek Nowoczesna Gospodyni - 1. Bardzo ważną dziedziną jest produkcja, z następującymi zakładami: 2 piekarnie, masarnia z ubojnią, mieszalnia pasz, wytwórnia wód gazowanych z rozlewnią piwa, 3 młyny gospodarcze (Czaplinek, Broczyno, Kluczewo), tucz trzody chlewnej.



Masarnia z ubojnią w budowie 1976r.

Nie bez znaczenia była sprawa ożywienia życia kulturalnego na wsi, działalność oświatowa na wsi prowadzona była w Klubach Rolnika, a ośrodek Nowoczesna Gospodyni organizował wiele kursów, gdzie uczono: gotowania, pieczenia, krawiectwa, haftowania, itp. Działały koła artystyczne dla dzieci i młodzieży.

Działalność w tak ukształtowanej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” prowadzona jest aż do 1992r.



Walne Zgromadzenie GS 1988r.

W latach 1992–2000 rozpoczyna się nowy etap, który negatywnie odbił się na działalności Spółdzielni. Zaczęto od zmiany nazwy, usunięto „Samopomoc Chłopska”. W nowej nazwie - „Gminna Spółdzielnia w Czaplinku”, zaczyna sprzedawać swój majątek, obiekty handlowe, usługowe, zakłady gastronomiczne, zakłady produkcyjne. Zaprzeszono produkcji wyrobów piekarniczych, wędlin i wyrobów mięsnych, jak również mieszanek paszowych. Zakłady te (wybudowane w latach 70-tych) doprowadzono do ruiny. Do sklepów w Czaplinku, pieczywo, wyroby cukiernicze, mięso i wyroby mięsne, zaczęto sprowadzać z innych miejscowości.

Była też pozytywna strona sprzedaży niektórych obiektów, gdyż w ten sposób zaczęły powstawać małe prywatne firmy handlowe na bazie jednego czy kilku sklepów. W ręce prywatne przeszły również zakłady gastronomiczne, sieć punktów usługowych, itp.

Niestety przestała istnieć taka działalność, jak skup płodów rolnych, zaopatrzenie rolnictwa w środki

do produkcji rolnej. Tylko częściowo tę działalność przejęła Spółdzielnia Kółek Rolniczych lub inne drobne firmy.



W 2000r. ogłoszono upadłość Spółdzielni. Spółdzielnię przejął syndyk masy upadłościowej, który prowadzi działalność (na szkodę) do dnia dzisiejszego, ograniczając ją do wyprzedaży pozostałego majątku.

Niewybaczalnym błędem stało się doprowadzenie do ruiny nowo wybudowanych obiektów produkcyjnych jak: dwie piekarnie, masarnia z ubojnią, wytwórnia pasz, zajazd „Czapla”. Te obiekty, nie tylko zaprzęstały produkcji świeżych i dobrych wyrobów na lokalny rynek i do sąsiednich spółdzielni, ale też przestały być miejscem pracy i nauki zawodu dla wielu mieszkańców Czaplinka.

Spółdzielnia przez cały czas swojej działalności, bierze udział w kompleksowym współzawodnictwie w skali województwa i kraju, osiągając imponujące wyniki:

- 1961r. - wyróżnienie;
- 1962r. - II miejsce w województwie;
- 1966r. - I miejsce w województwie;
- 1966r. - I miejsce w kraju, oraz sztandar przechodni;
- 1980r. - III miejsce w województwie w konkursie „Mistrz Gospodarności i Kultury”;
- Stały proporzec w konkursie „Bilans przed terminem i bez usterek”.

Prezesi Spółdzielni i Zarząd:

- 1946 - prezes Henryk Suska;
- 1951 - prezes Józef Kowalski, Julian Sztark, Kazimierz Lemisz;
- 1955 - prezes Józef Kowalski, Bolesław Murawicki, Kazimierz Lemisz;
- 1956 - prezes Kazimierz Lemisz, wiceprezesi: Bronisław Giwojno, Bolesław Murawicki;
- 1958 - prezes Kazimierz Lemisz, wiceprezesi: Ireneusz Majsner, Leon Pączek;
- 1970 - prezes Kazimierz Lemisz, wiceprezesi: Waldemar Wiśniewski, Leon Pączek;
- 1973 - prezes Andrzej Kownacki, wiceprezesi: Waldemar Wiśniewski, Leon Pączek;
- 1977 - prezes Waldemar Wiśniewski, wiceprezesi: Antoni Kiliński, Bronisław Nowicki;
- 1980 - prezes Waldemar Wiśniewski, wiceprezesi: Wojciech Żółtowski, Aleksander Daniuk;
- 1985 - prezes Waldemar Wiśniewski, wiceprezesi: Barbara Głowińska, Aleksander Daniuk i Tadeusz Bołdysz;
- 1990 - prezes Waldemar Wiśniewski, wiceprezesi: Jan Fedorowiat, Aleksander Daniuk i Tadeusz Bołdysz;
- 1991 - prezes Jan Fedorowiat, wiceprezesi: Aleksander Daniuk, Tadeusz Bołdysz;
- 1993–2000 - prezes Tadeusz Bołdysz (zarząd jednoosobowy);
- 2001 - Bogdan Stećków (kilka miesięcy);
- 2001–2004 - Kazimierz Marszałek.

Pierwsi członkowie zarządu to ludzie, których cechowała umiejętność i predyspozycje, a nie wykształcenie. Pierwszym członkiem zarządu (ówczesnym wiceprezesem ds. handlu) z pełnym średnim wykształceniem był Waldemar Wiśniewski. W latach 1980–1990 cały zarząd i główny księgowy

podnosili kwalifikacje na studiach ekonomicznych, prawniczych.

Stan załogi: 1951r. - ok. 86 osób, 1960r. - ok. 155 osób, 1970r. - ok. 300 osób, 1980r. - ok. 400 osób, 1989r. - ok. 450 osób, 1990r. - ok. 350 osób. Rok 1990 to początek spadku zatrudnienia – oddawanie sklepów, zakładów, w ręce prywatne byłym pracownikom.

W uznaniu zasług dla spółdzielczości, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Kazimierz Lemisz i Bronisław Piskozub. Wielu pracowników, członków Zarządu, otrzymało Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, odznaki „Zasłużony dla Miasta”, ponadto szereg pracowników i działaczy otrzymało odznaki „Zasłużony Działacz Spółdzielczości”, „Zasłużony Pracownik Handlu i Usług”, i inne.

Do grona zasłużonych pracowników zaliczyć należy:

Kazimierz Lemisz - długoletni prezes, Leon Pączek - długoletni wiceprezes, Ireneusz Majsner - długoletni wiceprezes, Bronisław Piskozub - główny księgowy, Waldemar Wiśniewski - długoletni wiceprezes a następnie prezes, Władysław Skalski - kierownik restauracji, Maria Skocz - księgowa, a później główna księgowa, Bronisława Wojgienica - kierownik ekonomiczny, a w czasie późniejszym główna księgowa, Kazimierz Mroczo - zastępca gł. księgowego, Henryk Kraśniewski - kierownik rozlewni piwa i wód gazowanych, Wiktor Bojarski - kierownik piekarni - to pracownicy tzw. kadry i działacze związkowi.



Budowa pawilonu AGD 1974r.

A do zasłużonych pracowników - kadry pomocniczej należeli: Czesław Piasecki - kierowca, Stanisław Olkowicz - woźnica, Gerard Kochański - piekarz, Jan Grudziecki - cukiernik, Helena Rosiak - ekspedientka, Helena Życzko - ekspedientka, Teresa Bogusz - pracownica rozlewni, Longina Łuczak - szefowa kuchni, Marianna Majchrzak - kucharka, Halina Kuzio - kucharka, Helena Grzyb - kierownik sklepu, Halina Dojas - ekspedientka, Bogumiła Żegalska - ekspedientka, Kazimiera Minkiewicz - ekspedientka, Ewelina Zajac - ekspedientka, Wanda Piasecka - ekspedientka, Kazimierz Marszałek - sprzedawca, Waclaw Ciszewski - magazynier, Jan Kempiański - magazynier.

Niezależnie od pracowników, Gminna Spółdzielnia współpracowała z działaczami samorządowymi, którzy reprezentowali wieś i miasto Czaplinek.

Pracowali społecznie w Radzie Nadzorczej, większych komitetach członkowskich.

Byli wśród nich wieloletni przewodniczący Rady Nadzorczej jak: Stanisław Czajka, Wacław Mirowicz, Bronisław Piskozub, i członkowie: Edward Dejcman, Edmund Osiak, Albin Talecki, Leon Albin, Donata Kempiańska, Olga Komorowska.

Tworząca się nowa demokracja wyeliminowała działalność spółdzielczości, która miała bogate tradycje, i która istnieje w krajach zachodnich.

Nie należało likwidować, a doprowadzić do demokratycznych przemian w zasadach działalności Spółdzielni, zwiększając rolę członka i współwłaściciela spółdzielni.

Opracowali:
Bronisława Wojgienica
Waldemar Wiśniewski



Załamane lodu - akcja ratownicza

(rady ratownika WOPR)

Zbliża się zima, a z nią mrozy. Jeziora i rzeki zamarzają, na lód wychodzą wędkarze, łyżwiarze i dzieci. Bywa, że lód pod nami, albo pod inną osobą, załamie się. Od tego jak się zachowamy, zależy życie nasze lub drugiego człowieka. Jak więc się zachować by szanse uratowania zwiększyć?

GDY LÓD ZAŁAMIE SIĘ POD NAMI



1. Staramy się, ze wszystkich sił, zachować spokój i nie wpadać w panikę.
2. Nie staramy się od razu i gwałtownie wydostać na lód.
3. Najpierw rozkładamy szeroko ręce, a jeżeli mamy kij, wędkę lub inny długi przedmiot, kładziemy go przed sobą i wspieramy się na nim.
4. **ZAWSZE WOŁAMY O POMOC!**
5. Jeżeli pomoc nie nadchodzi staramy się wydostać na lód. **NIE ZDEJMUJEMY UBRANIA**, najwyżej buty.
6. Chwytny się krawędzi lodu, wykonujemy nogami ruchy pływackie i przyjmując pozycję poziomą staramy się wpłynąć na lód, wciągając się jednocześnie rękami.
7. Na nogi możemy stanąć dopiero, gdy mamy pewność, że lód jest mocny.

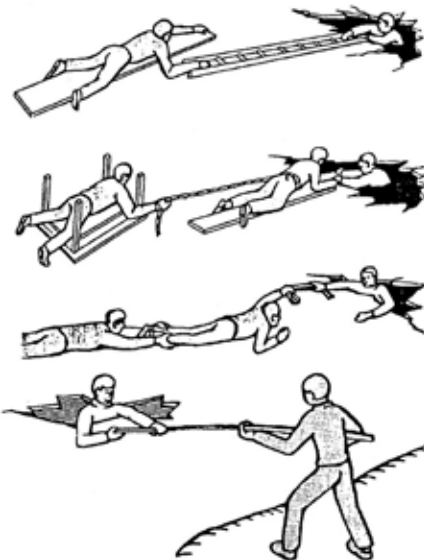
GDY UDZIELAMY POMOCY INNYM

1. Bezwzględnie musimy zachować spokój, nie wpadać w panikę, lecz działać szybko i zdecydowanie.
2. Należy zawiadomić Pogotowie Ratunkowe (numer 112).
3. W miarę możliwości należy zapewnić sobie pomoc innych osób.
4. Rzucić tonącemu koło ratunkowe, dętkę lub inny pływający przedmiot z długą linką.
5. Gdy tonący chwyci rzutkę rozkazywać mu głośno:
 - trzymaj się mocno linki, przywiąż się;
 - złap za krawędź lodu i wykonuj ruchy pływackie nogami, aż będziesz leżał poziomo;
 - wpłysz na lód.

6. Jeżeli nie mamy rzutki, podajemy tonącemu jakiegokolwiek dłuższy przedmiot, który przełożony przez wyrwę w lodzie, może służyć za oparcie przy wydostawaniu się na lód lub oczekiwaniu dalszej pomocy. Możemy także podać jakiegokolwiek inny przedmiot, jak linka, szalik, płaszcz, itp., którego mógłby uchwycić się tonący.

7. Jeżeli ratując muszę wejść na lód, to trzeba rozłożyć ciężar ciała na jak największą powierzchnię, wykorzystując dowolne płaskie przedmioty. Jeżeli nie mamy nic, należy pętać, będąc asekurowanym przez drugiego ratownika.

8. Jeśli tonący jest pod lodem, ratownik może skoczyć po niego tylko wtedy, kiedy jest asekurowany przez drugiego ratownika, z którym uzgadnia sygnały (np. jedno szarpnięcie - poluzuj linkę, dwa - wyciągaj). Jeżeli po 30 sekundach brak jest sygnałów, należy ratownika wyciągać natychmiast.



POSTĘPOWANIE Z URATOWANYM

1. Przenieść do suchego pomieszczenia i ocenić stan ogólny - przytomność, oddech, temperaturę, tętno.
2. Nie nacieramy uratowanego, lecz go okrywamy, a przy silnym przechłodzeniu polewamy letnią wodą (nie gorącą).
3. Jeśli brak oddechu, akcji serca, prowadzimy akcję reanimacyjną w tempie dwukrotnie wolniejszym niż normalnie.
4. Po odzyskaniu przez ratowanego świadomości podajemy mu, małymi łykami, dobrze osłodzony napój. Pod koce okrywające ratowanego wkładamy butelki z ciepłą wodą.
5. Uratowanego należy jak najszybciej przekazać w ręce lekarza.

Oprac na podst. „Udzielanie pomocy w sytuacjach specjalnych”

Marcin Jurewicz

wyd. Środkowopomorskie Regionalne Wodne
Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Koszalin

Tajemnice andrzejkowego wieczoru

*„Miłość, która potrafi być i nie być,
aby ktoś inny mógł istnieć.
Która dodaje wieczności
temu, co wiednie i przemija.
Miłość, która tworzy z niczego
potrafi odrodzić także samą siebie.”*
André Frossard

Tym fragmentem wiersza francuskiego poety powitałem wszystkich uczestników tego magicznego wieczoru.

Tradycja andrzejek wywodzi się od św. Andrzeja ucznia Jana Chrzciciela, a później Chrystusa. Andrzeja z wróżbami skojarzyli Grecy (przypuszczalnie z podobieństwa słów: andros - mężczyzna i Andreas - Andrzej). Wcześniej obchodzone były tylko przez panny, które w ich trakcie poznawały imię swojego przyszłego męża. Wiercono, że to dzień, kiedy duchy przodków wracają na ziemię i odsłaniają przed nami przyszłość. Dlatego uznano, że to doskonały czas na wróżenia.

Obecnie andrzejki stały się świętem, na którym wróżą sobie wszyscy, a przepowiednie traktowane są z przymrużeniem oka. (oprac. na podstawie tekstu „Wróżby andrzejkowe” Głos Pomorza - listopad 2005).

W ten magiczny wieczór spotkało się 60 emerytów i rencistów oraz 32 uczniów ze Szkoły Podstawowej w Czaplinku ze swoimi nauczycielkami Anną Lewandowską i Beatą Zielińską.

Część artystyczną wypełniły dwa zespoły:

- wokalny „Kolorowe Nutki” składający się z uczennic i uczniów kl. Ib, IVa, IVc;
- taneczny „Smerfetki” z kl. IVe.



Program przygotowały i poprowadziły dwie wspomniane wcześniej panie.

Za swój bardzo interesujący występ dzieci i ich opiekunki otrzymały rzesiste brawa. Na zakończenie tej części imprezy uczniowie z Samorządu Uczniowskiego S. P. w Czaplinku wróżyli wszystkim chętnym. Wiele tych wróżb zaskakiwało, ale właśnie na tym polega zabawa w ciemne strony magii.

Jedzenia nie zabrakło, gdyż o to zadbali sami uczestnicy zabawy. Najlepiej smakują własnoręcznie przygotowane ciasta i potrawy. Bawiliśmy się przy cudownym brzmieniu starych i nowych przebojów muzycznych w wykonaniu kapeli czaplineckiej TARA w składzie: Marian i Dariusz Sujecy oraz Andrzej Gralak. Imprezę utrwalił nasz kolega z Kuriera Czaplineckiego p. Wiesław Krzywicki.

Dziękujemy p. Burmistrz Barbarze Michalczyk za wyrażenie zgody na zorganizowanie imprezy andrzejkowej, a Zygmuntovi Skibickiemu Prezesowi Zarządu „Ametyst” za udostępnienie swego lokalu.

Dziękuję Zarządowi Koła PZERI i wszystkim wolontariuszom, którzy swój czas i wysiłek poświęcili na przygotowanie i przeprowadzenie tej wspaniałej zabawy oraz naprawę stolików świetlicowych.

Często jest tak, że wiele godzin codziennie spędzamy przed szklanym ekranem. Kolorowe obrazy po pierwsze sprawiają, że trudno oderwać od nich wzrok, a po drugie wpływają niekorzystnie na nasz



rozwój intelektualny. Wystarczy wspomnieć o tele-nowelach. Większość zrobi wszystko, by obejrzeć ponad tysięczny, dwutysięczny... odcinek swojego ulubionego serialu.



Przed telewizorem je się posiłki, spotyka się ze znajomymi, co wpływa na zaburzenia relacji międzyludzkich, prowadzi nie tylko do rozbicia naturalnych zachowań rodzinnych, ale także otepla umysł. Coraz trudniej przychodzi nam rozróżniać emocje, które towarzyszą przy oglądaniu telewizji. Przemysły to dokładniej, bo w końcu właśnie teraz mamy tyle czasu i możliwości, żeby zrealizować swoje skryte marzenia o podróżach i o zwiedzaniu ciekawych miejsc oraz poznawaniu interesujących ludzi.

Najbliższa okazja nastąpi już w grudniu br. Koło PZERIi zaprasza na wigilijne spotkanie, aby przełamać się opłatkiem i złożyć wzajemnie życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne. Imprezę dofinansuje Gmina Czaplinek w ramach realizacji zadania „Organizacja czasu wolnego osobom starszym”.

Za pomoc finansową przy organizacji imprez i wycieczek w 2007r. serdecznie dziękujemy: Staroście Stanisławowi Cybuli, Burmistrzowi Barbarze Michalczyk, Przewodniczącej Zarządu Rejonowego PZERIi w Drawsku Pom. p. Zofii Szerbo-Niefiedowicz, dyrekcji Szkoły Podstawowej w Czaplinku za wypożyczanie krzeseł i stołów na większe spotkania Seniorów.

Możemy wpłynąć na opóźnienie procesu starzenia się, wymaga to jednak odrobiny wysiłku włożonego w zmianę stylu życia, czego sobie i innym życzy

Brunon Bronk

Sami nie wiecie co posiadacie

Andrzej Szwaia

O czym można pisać pod tak prowokacyjnym tytułem? Oczywiście o naszym największym i nieco zapomnianym skarbie, jakim jest bez wątpienia j. Drawsko.

Mieszkając prawie 40 lat w Czaplinku odnoszę wrażenie, że większość tak zwanej „lokalnej społeczności”, nie w pełni uświadamia sobie, jak znaczną wartością jest posiadanie w swoich granicach tak wspaniałego, wielkiego i pięknego tworu geologicznego, jakim jest nasze jezioro. Co gorsza, również władze miasta przez ostatnie kilkadziesiąt lat sprawiały wrażenie, jakby nie bardzo wiedziały co z tym fantem począć. I pewnie tak było. O obecnych władzach mówić jeszcze za wcześnie i trochę mi nie wypada, jako członkowi samorządu, ale pierwsze decyzje budzą nadzieję na poprawę sytuacji. Zagospodarowanie jeziora i jego bezpośredniego otoczenia tak, aby bez uszczerbku dla jego walorów ekologicznych powiększyć szanse na gospodarczy rozwój miasta i gminy, to sprawa bardzo złożona, wymagająca ciągłych, znacznych nakładów finansowych i intelektualnych. I o tych ostatnich chciałbym porozmawiać – o tym że myśl musi zawsze wyprzedzać działanie.

Żeby dokonać jakiegos sensownego dzieła, zawsze należy je najpierw objąć umysłem w całości i wypracować sobie w miarę prawdopodobny obraz jego funkcjonowania w otoczeniu. Takiego sposobu rozumowania wyraźnie nam brakuje, a skutki tego dostrzegamy na każdym kroku. I było tak od lat. Jak sięgnę pamięcią, przy podejmowaniu decyzji dotyczących żywotnych spraw miasta, kierowano się doraźnymi impulsami, bez patrzenia dalej niż sięgał okres kadencji aktualnych władz. W ten sposób po-

wstała np. oczyszczalnia ścieków, blokująca na zawsze rozwój miasta w kierunku zachodnim i zatruwająca od czasu do czasu jezioro niedoczyszczonymi ściekami. Kolejny, paskudny przykład krótkowzroczności i braku wyobraźni to decyzja o budowie i lokalizacji hali sportowo-widowiskowej. Trudno zrozumieć, jaka myśl przewodnia spowodowała taką decyzję? Pewnie żadna. Podobnie słynny plan rewitalizacji miasta, oderwany zupełnie od realiów istniejącej substancji miejskiej, zakładający powstanie martwego skansenu w samym środku miasteczka, które w najbliższym stuleciu innego centrum na pewno sobie nie zafunduje.

I tak można by mnożyć listę mniejszych i większych błędów, poprzez wędrując po rynku miejskim fontanny, znikające wieże i zabytkowe zegary ratuszowe, aż po rozbiórki pięknych obiektów plażowych i budowę potworków architektonicznych, zasłaniających niekiedy wspaniałego, naturalnego amfiteatru. Marudzenie i wypominanie błędów nie jest jednak moim celem. Chciałbym jedynie w możliwie dosadny sposób uzmysłowić moim Czytelnikom jak dotkliwie, bolesne i trwałe są skutki działań, podejmowanych bez uprzedniego planu generalnego, bez jednej wypracowanej i zaakceptowanej myśli przewodniej. Taką funkcję w planowaniu przestrzeni pełnią tzw. miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Od ich jakości i kompleksowości zależy przyszły los miast i regionów. Ich wartości nie można przecenić, gdyż stanowią one podstawę do prawidłowego, zrównoważonego rozwoju całego kraju.

Proszę mi wybaczyć te przydługie wywody, jednak waga spraw, ich powszechne niezrozumienie i niedocenianie przez władze lokalne, zmuszają mnie do ciągłego ponawiania prób dotarcia z nimi do jak najszerszego grona Czytelników. Wierzę, że w koń-

cu odniesie to pożądaną skutek. A teraz wracam do naszego jeziora.

Wszystkie powyższe uwagi odnoszą się w całości rozciągłości do problemów związanych z jego zagospodarowaniem i harmonijnym włączeniem w życie miasta, bez rezygnacji z walorów przyrodniczych i estetycznych. Walory te są zresztą silnie strzeżone prawem i fakt, że nie możemy robić z nimi wszystkiego, co by nam się podobało, należy ocenić pozytywnie. Oczywiście nie tylko j. Drawsko jest ważne dla rozwoju Czaplinka, jest jednak ze względu na swoją wielkość i urodę na pewno najważniejsze. Zgodnie z tym co napisałem powyżej, należy więc jak najszybciej wypracować koncepcję, która traktując miasto i jezioro jako jeden organizm gospodarczy, ustali warunki i sposoby jego funkcjonowania w przyszłości. Należy tu odnotować pozytywny fakt zlecenia przez miasto opracowania planu zagospodarowania terenu leżącego wzdłuż linii brzegowej jeziora na odcinku od plaży miejskiej do parkingu przy ul. Złocienieckiej, oraz planu zagospodarowania Wyspy Bielawy jako odrębnego zadania. Jest to na pewno krok w dobrym kierunku, jednak dalece niewystarczający. Zdaję sobie sprawę z tego, że brak środków finansowych uniemożliwia opracowanie planu dla całego obszaru jeziora, niemniej jednak, żeby uniknąć chaosu planistycznego jakieś wyjście trzeba znaleźć. Wydaje mi się, że wystarczającym na dziś, byłoby opracowanie koncepcji ogólnej funkcjonalnego powiązania miasta z j. Drawsko i innymi jeziorami leżącymi w obrębie Czaplinka. Losy naszego miasta i naszej gminy w dużej mierze zależą od tego, czy potrafimy w sposób optymalny wykorzystać naturalne walory miejsca w którym żyjemy – a to zależy od planowania.

„Pedagogika bez granic”

W dniach od 1 do 19 października 2007r. grupa nauczycieli z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku uczestniczyła w projekcie wymiany doświadczeń w ramach programu Leonardo da Vinci – Uczenie się przez całe Życie.

Projekt realizowany był w Niemczech w miejscowości Wriezen, w której mieści się placówka kształcenia zawodowego – ÜAZ Bauwirtschaft. Był to kolejny projekt realizowany wspólnie. Uczestnikami szkolenia było czworo nauczycieli: Elżbieta Chomicz, Iwona Kucharska, Celestyna Tomkowska oraz Andrzej Połowski.

Głównym celem wymiany było poznanie organizacji szkolnictwa zawodowego w Niemczech, a w szczególności w zaprzyjaźnionej placówce. Program był szczegółowo i interesująco opracowany. Dotyczył takich obszarów pracy placówki jak: strategię zarządzania placówką, zarządzanie zasobami ludzkimi, zarządzanie finansami, promocja, współpraca ze stowarzyszeniami i organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz edukacji,

organizacja i przebieg procesu kształcenia, metody pracy z uczniem o szczególnych potrzebach edukacyjnych, edukacja dorosłych, praca wychowawcza, opiekuńcza, profilaktyka, wykorzystanie technologii informatycznych w organizowaniu i prowadzeniu zajęć dydaktycznych oraz problemy pedagogiki wielokulturowej.



Zajęcia teoretyczne w Seelow

Zwiedzanie szkół zawodowych w regionie Marchii Nadodrzańskiej było jednym z elementów wymiany doświadczeń jakie zakładał projekt. Nauczyciele zwiedzili warsztaty terapii zajęciowej w Bad Freienwalde, szkołę zawodową w Berlinie, Seelow oraz szkołę gastronomiczną w Bad Freienwalde. Mieli również możliwość uczestniczyć w zajęciach lekcyjnych i warsztatowych prowadzonych przez niemieckich kolegów.

Ważnym punktem programu było przygotowanie kulturowe, które obejmowało wycieczki: do Berlina i Poczdamu oraz wyprawy szlakiem zamków Marchii Nadodrzańskiej.

Stworzona przyjazna atmosfera sprzyjała realizacji zamierzonych działań.

Projekt został sfinansowany przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji - Narodową Agencję Programu „Uczenie się przez całe życie”.

Iwona Kucharska
Celestyna Tomkowska



Jesienny koncert

Wśród jesiennej zadumy, długich wieczorów i poszukiwania kultury, a mając trochę wolnego czasu, z inicjatywy chóru „Voca”, przy wsparciu kwartetu smyczkowego, w sobotę 17 listopada odbył się „Jesienny koncert” w naszym czaplineckim wieczniku. Zaduma i radość z wsłuchiwania się w różne utwory instrumentalne i wokalne, solowe i zespołowe, podniosłe i liryczne, unosiła naszego ducha ku Najwyższemu.

Koncert rozpoczął się utworami instrumentalnymi: J.S. Bacha, tzw. perełką muzyczną „Ave Maryja” oraz arią „Ombra mai fu” G.H. Haendla, zagranej na puzonie przez pana J. Kucharskiego przy akompaniowaniu organowym pana Sz. Godziemby-Trytki, jako duetu czaplineckiego. Kolejnym utworem wysłuchanym w pozycji stojącej był „Mazurek Dąbrowskiego”, zwany też „Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech”. Przypominał nam o naszej wolności i niepodległości.

Wszyscy wsłuchiwali się w dzieło ze łzami w oczach. Usłyszeliśmy jeszcze utwór Wacława z Szamotuł



„Ach mój Niebieski Panie” a zaraz po nim ponownie utwór J.S. Bacha „Jesu meine Freude”, który został

wykonany w oryginalnym niemieckim języku. Nie zabrakło również utworów W.A. Mozarta z tekstem łacińskim „Ave Verum Corpus”. Na zakończenie usłyszeliśmy formę wokalnie-instrumentalną fragmentu opery „Dydona i Eneasz” H. Purcella, Lament Dydony. W rolę Dydony wcieliła się sopranistka Magdalena Wiesztort. Nad całością czuwał i dyrygował Szymon Godziemba-Trytek.

Dziękujemy wszystkim za aktywny udział w „Jesiennym koncercie” i zapraszamy na kolejne. Zakończę ten artykuł słowami J.S. Bacha z utworu „Jesu meine Freude”: Jezus radością moją. Mojego serca pastwiskiem. Jezus moim celem. Ach, jak długie, jak długie jest sercu czekanie. Zaufałem Tobie Baranku Boży, Umiłowany. Prócz Ciebie powinna mi ziemia, Miłością się stać.

ks. Jarosław Kobiałka

Słów kilka o Związku Harcerstwa Polskiego

Związek Harcerstwa Polskiego jest apolitycznym, ogólnopolskim, patriotycznym stowarzyszeniem, swoim zasięgiem obejmujemy całą Polskę i to ona jest obszarem działania ZHP – dobre



jakościowo harcerstwo powinno więc być dostępne dla każdego polskiego dziecka i młodego człowieka. Jako stowarzyszenie mamy określone zadania statutowe, pracujemy w konkretnych uwarunkowaniach prawnych, razem z innymi organizacjami tworzymy III sektor. Opieramy się na pracy wolontariuszy. Jako stowarzyszenie patriotyczne pamiętamy o naszej historii, pielęgnujemy polskie tradycje. Dbamy o narodowy dorobek i szanujemy go. Umożliwiamy młodym ludziom aktywne poszukiwanie własnych dróg do patriotyzmu.

Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją otwartą dla wszystkich, którzy chcą podjąć trud związany z kształtowaniem charakteru, ale i przeżyć przygodę, jaką jest harcerstwo. Harcerstwo każdemu daje szansę, nikogo nie skreśla na początku drogi. Rasa, wyznanie czy płeć, pochodzenie społeczne, stan zdrowia, możliwości ruchowe czy intelektualne, nie stanowią bariery w powiedzeniu „tak” harcerskiej przygodzie. ZHP jest dla każdego, ale nie jest dla wszystkich – każdy może spróbować, jednak być może nie wszyscy w tej próbie wytrwają.

Wychowanie w ZHP opiera się na wartościach, których odzwierciedleniem jest Prawo i Obietnica Zucha, Prawo i Przysięga Harcerskie, Zobowiązanie Instruktorskie

Hufiec Czaplinek jest częścią tej wspaniałej organizacji. Działamy na terenie całego powiatu drawskiego, waleckiego i gminy Połczyn Zdrój. Każdy młody człowiek z terenu działania hufca znajdzie swoje miejsce wśród nas. Nasze najbliższe zamierzenia to: rajd nikolajkowy „W poszukiwaniu Zimucha”, który tym razem odbędzie się w miejscowości Hanki niedaleko Mirosławca, wigilia wśród harcerzy i oczywiście najważniejsze:

BETLEJEMSKIE ŚWIATŁO POKOJU, które w tym roku nosi hasło

„STAWIAJMY WYZWANIA, ŚWIEĆMY PRZYKŁADEM”.

Już po raz 17 skautowy łańcuch serc i rąk przywiezie z Groty Narodzenia Chrystusa w Betlejem Światło Pokoju. Po raz kolejny ten jasny płomyk powędruje do pobliskich kościołów, domów, szpitali i wszystkich tych miejsc, gdzie jego moc rozproszy samotność, cierpienie, wątpliwości. 16 grudnia harcerze z ZHP odbierają ogień od skautów na Łysej Polanie.

Harcerze z Hufca Czaplinek odbiorą Betlejemskie Światło Pokoju w Szczecinie, podczas uroczystego ognioobrania w dniu 19 grudnia. Od tego dnia, to najjaśniejsze światelko będzie gościło w naszym mieście, harcerze zanieśli je do urzędów, szkół, przedszkoli i instytucji. Podczas uroczystej mszy świętej w kościele, przekazała je mieszkańcom.

Więcej o Związku w następnym numerze.

Komendant Hufca ZHP Czaplinek
hm. Danuta Łysko

STO LAT

W grudniu przypadają urodziny naszych zasłużonych dla Polski i gminy weteranów. Są to:

Pan **BRONISŁAW ORLICKI**

Urodził się 24 grudnia 1922r. w powiecie oszmiańskim. Po wkroczeniu Sowietów pracuje jako listonosz, a potem jako zdun, wstępuje do AK. Po rozbrojeniu oddziału zostaje wcielony do Armii Czerwonej, a następnie do Samodzielnego Batalionu Szkolnego przy 10 DP 2 Armii WP. Jego szlak bojowy prowadzi przez Kraków, Sosnowiec, Poznań, Szczecin, Wrocław. Przy forsowaniu Nysy Łużyckiej zostaje w dniu 17 kwietnia 1945r. ciężko ranny w rękę i głowę. Po 3 miesiącach wraca do jednostki, w której służy do demobilizacji w 1946r. Jedzie do ojca, który osiedlił się w Siemczynie.

W 1950r. żeni się, bierze gospodarstwo rolne, którym zajmuje się do przejścia na emeryturę. Pracuje społecznie. Doczekał się 3 dzieci, 6 wnuków i 4 prawnuków. Mianowany na stopień podporucznika WP. Za zasługi wojenne wielokrotnie odznaczany.



Pani **BARBARA PIECZYRAK**

Urodziła się 19 grudnia 1933r. Na początku wojny giną od bomby jej dwaj bracia, a niedługo potem Niemcy rozstrzelują ojca. Nie dość nieszczęść - w 1941r. Niemcy osadzają całą rodzinę w obozie w Potulicach. Po przetrwaniu wojny wracają na zrujnowaną gospodarkę. W 1950r. jedzie do Wąlcza i mając 17 lat, rozpoczyna samodzielne życie - pracuje jako księgowa w POM. W 1952r. wychodzi za mąż i przenosi się do Czaplinki, gdzie kończy szkołę średnią. Aż do emerytury pracuje w Wojewódzkiej Bazie Zaopatrzenia i Zbytu Przedsiębiorstwa Mechanizacji Rolnictwa. Ma

3 synów, 6 wnuków i prawnuka.

Przyjmijcie drodzy Jubilaci najserdeczniejsze życzenia dożycia 100 lat w zdrowiu, pogodzie ducha i szczęściu rodzinnym.

Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinki, Stowarzyszenie POKOLENIA,
Redakcja Kuriera Czaplineckiego



Masz problem z tętnicami, żyłami?!

Nowoczesne badanie nieinwazyjne oceniające wydolność układu żylny-tętniczego kończyn dolnych z konsultacją lekarza chirurga specjalisty II st.

USG DOPPLER KOLOR

lek. chirurg Stanisław Chrzanowski
Czaplinek, ul. Pławieńska 5, tel. 600 617 690

CERAMIKA

DYSTRYBUTOR OPOCZNO

ul. Złocieniecka 22c, 78-500 Drawsko Pom.
tel. 0-94 36 306 99, www.ceramikadrawsko.pl

Oferujemy:

- płytki ceramiczne i gresy
 - łazienka
 - kuchnia
 - salon i taras
 - płytki klinkierowe
 - wyposażenie łazienek
 - chemia budowlana
 - drzwi wewnętrzne
 - panele podłogowe
- ZAPRASZAMY**



AUTO-CZĘŚCI

AKCESORIA SAMOCHODOWE SKUTERY



ATRAKCYJNE CENY

**ZAPRASZAMY
NA ZAKUPY**

BARDIMOT

**CZAPLINEK,
ul. Leśników 16
(stara mleczarnia)**

Czynne w godz. pn. - pt. 8.00 - 17.00
sob. 9.00 - 14.00
tel. 094/ 375 47 22



MATERIAŁY BUDOWLANE

78-550 Czaplinek, ul. Jagiellońska 3
tel./fax: 094/ 375 45 66
78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 59
tel. 094/ 375 54 35

Kwiaciarnia „PRZY RONDZIE”

Jagoda Fudała

78-550 Czaplinek, pl. 3 Marca 1, tel. 094/375 47 72

Polecamy:

- wiązanki ślubne i okolicznościowe;
- kwiaty cięte, sztuczne, doniczkowe;
- świąteczne artykuły dekoracyjne;
- artykuły dekoracyjne;
- upominki.



Drink bar „Warka”

zaprasza
w godz.
15.00-24.00



Magdalena Sielatycka
ul. Rzeźnicka, tel. 663 124 978 marcinsiela@wp.pl

SCHODY KACPER

Ryszard Hnatowski

78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 62



tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844
www.schody-kacper.pl

FH-U Krzysztof Jurkiewicz HURTOWNIA

Zapraszamy na zakupy!
warzywa - owoce - art. spoż.
codziennie świeże cytrusy

ul. Wałęcka 45/1
78-550 Czaplinek

Tel. 094/ 375 59 68

choinki świąteczne
od 14 grudnia !!!



STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO - STARE DRAWSKO



RAHIM



RESTAURACJA

Polecamy smaczną kuchnię domową, codziennie w menu m.in. duży wybór ryb słodkowodnych z tutejszych jezior, zupa rybna (flaczki z lina), dania z dziczyzny (sarna, jeleni, dzik). Własne wypieki. Organizujemy przyjęcia rodzinne i biznesowe.

POKOJE GOŚCINNE

Polecamy komfortowe pokoje gościnne. W pokojach łazienka z prysznicem, TV, lodówka, czajnik, suszarka do włosów. Możliwość wyżywienia w restauracji. Wysoki komfort - niska cena.



WYJAZDY ZAGRANICZNE

Wyloty m.in. ze Szczecina i Poznania do takich miejsc jak: Egipt, Turcja, Tunezja, Izrael, Senegal, Ziemia Święta, Rodos, Mauritius, Wyspy Kanaryjskie, Kenia, Chiny, Tajlandia, itd.



Prowadzimy sprzedaż **biletów lotniczych**

www.drahim.com.pl www.drahim.eu
tel. (094) 375 88 20; tel./fax: (094) 375 88 12

PC computer

ul. Wyszyńskiego 73
78-400 Szczecinek
tel./fax: 094/ 374 70 46
e-mail: serwis@pcomputer.com.pl

Notebooki - Drukarki - Monitory
Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS



Wesołych Świąt

SKLEP PARTNERSKI



Sprzedaż sprzętu komputerowego



CZAPLINEK
ul. Sikorskiego 14
tel. (94) 375 46 52

PREZENTY JAK DZWON

- szczupłopłaska Motorola RAZR V3 E i prawdziwie muzyczna Nokia 5200 za 1 zł
- świąteczne rozmowy z bliskimi za 10 gr

MixPlus. Najlepsze telefony na kartę za złotówkę.

Sprzedaż: 0 801 400 601
Szczegóły w regulaminie i na www.plus.pl

MixPlus

BENEKO

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



Z
A
P
R
A
S
Z
A
M
Y

rimaster
-ability to create simplicity
"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimasterse e-mail: rimaster@rimaster.pl



Dralesko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CALODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 57 33 375 48 68
fax: 094/ 375 48 68
e-mail: pawzbik@gazeta.pl
www.ochronazbik.prv.pl

**FIRMA FRYZ ZAPRASZA
DO SALONU CZUPRYNKA**

PROponujemy:

- strzyżenie damskie i męskie
- trwałe
- baleyaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe



Prywatna firma FRYZ
Mariola Krzemien
ul. Drahimska 39
78-550 Czaplinek
tel. 502 738 221